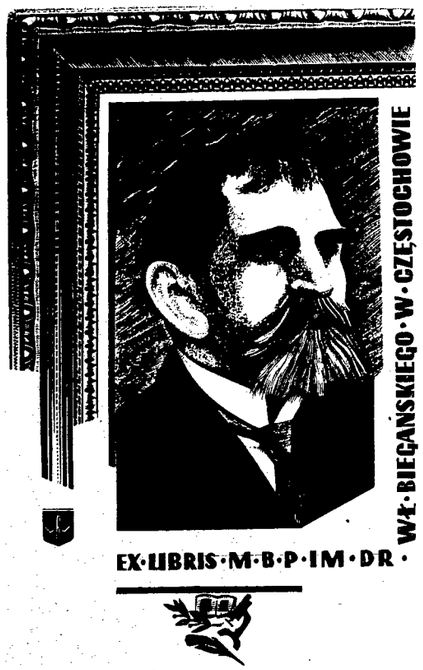

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 120, zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 52 tel. 22-45. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 76 (618) | B | PIĄTEK, 18 MARCA 1949 ROKU | CENA 5 ZŁ.

USA uniemożliwiły porozumienie w sprawie Berlina

odrzucając kompromisowe propozycje Rady Bezpieczeństwa

stwierdza raport Komitetu Ekspertów

GENEWA (PAP). W środę wieczorem ogłoszono jednocześnie w Genewie i Lake Success raport Komitetu Ekspertów, reprezentujących pięciu tzw. „neutralnych" członków Rady Bezpieczeństwa ONZ — Argentynę, Belgię, Kanadę, Kolumbię i Syrię. Komitet ten ukonstytuował się 30 lutego ub. roku z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, Bramuglii, by podjąć próbę wyjścia z impasu w sprawie Berlina, dzielącej cztery wielkie mocarstwa.

Z raportu wynika, że mocarstwem, które z miejsca odrzuciło rozwiązanie kompromisowe, proponowane przez komitet były St. Zjednoczone, podczas gdy Zw. Radziecki oraz W. Brytania i Francja wyraziły gotowość przedyskutowania propozycji. Dopiero później W. Brytania i Francja przyłączyły się do stanowiska USA.

Przebieg wydarzeń według raportu Komitetu pięciu przedstawia się następująco:

22 grudnia roku ub. eksperci pięciu państw zaproponowali czterem mocarstwom okupującym Niemcy rozwiązanie kompromisowe w sprawie Berlina, prosząc o rozpatrzenie tej propozycji w ciągu 10 dni.

Projekt przewidywał równoczesne zniesienie radzieckich ograniczeń komunikacyjnych i transportowych oraz wprowadzenie w całym Berlinie marki emitowanej w strefie radzieckiej. Eksperci proponowali też pewną autonomię poszczególnych sektorów Berlina w dziedzinie kontroli waluty i handlu oraz zachowanie określonej proporcji między emisją pieniędzy w Berlinie i na obszarze radzieckiej strefy okupacyjnej.

W styczniu rb., w terminie ustalonym przez komitet Zw. Radziecki odpowiedział, że **PRZYJMUJE OGÓLNE ZASADY TYCH PROPOZYCJI** jako podstawę do dyskusji i ewentualnego porozumienia.

Trzy mocarstwa zachodnie — St. Zjednoczone, W. Brytania i Francja — nie zdołały uzgodnić łącznej odpowiedzi i poprosiły o przedłużenie terminu.

Po 10 dniach ST. ZJEDNOCZONE ODRZUCIŁY PROPOZYCJE PRZEDSTAWICIELI PIĘCIU PAŃSTW oświadczając, że „nie stwarzają one podstawy do słusznego rozwiązania problemu waluty i handlu w Berlinie".

W. Brytania i Francja przesłały równocześnie identyczne memoriały, zawierające szczegółowe poprawki do propozycji komitetu, lecz przyjmujące ogólne zasady zawarte w tych propozycjach.

Następnie ze strony USA wpłynęły kontrpropozycje, które przewidywały m. in. warunek, aby obieg marki radzieckiej w sektorach zachodnich odbywał się „wyłącznie pod kontrolą zachodnich władz okupacyjnych". Zw. Radziecki odrzucił te sugestie jako sprzeczne z zasadą czterostronnej kontroli waluty i handlu.

Po trzech dalszych tygodniach W. Brytania i Francja, które początkowo skłaniały się do przyjęcia propozycji komitetu, oświadczyły, że odrzucają te propozycje, popierają zaś stanowisko USA.

Po tym oświadczeniu, 11 lutego br. eksperci pięciu państw donieśli Radzie Bezpieczeństwa o niepowodzeniu swych prób.

Ekonomista szwedzki prof. Myrdal, sekretarz Europejskiej Komisji Ekonomicznej, który reprezentował sekretariat generalny ONZ podczas prac komitetu ekspertów, wysłał w tej sprawie do Trygve Lie dokładne sprawozdanie, którego szczegółów nie ujawniono

WASZYNGTON (TELEPRESS) „Jedynym dotychczasowym sukcesem wynikającym z wprowadzenia mostu powietrznego jest to, iż przekonaliśmy się, że — na upartego — można stać na głowie. Jak długo jednak może ktoś wytrzymać w tej nader niewygodnej pozycji?".

Oto urywek z artykułu berlińskiego korespondenta tygodnika „U. S. News-World Report", organu amerykańskiego big business'u, zamieszczonego w ostatnim numerze tego czasopisma.

W artykule, zatytułowanym „Sprawozdanie z Berlina" czytamy dalej co następuje:

„Życie gospodarcze w zachodniej części Berlina stacza się po równi pochyłej. Utrzymanie administracji, mostu powietrznego itd. związane jest dla St. Zjednoczonych z tak wysokimi kosztami, że nie może być mowy o normalnej pracy w tej części miasta".

Rząd Queuille'a zatwierdził propozycję 5-ciu

CGT wzywa do masowej akcji protestacyjnej

przeciwko paktowi atlantyckiemu

PARYŻ (PAP). Rzecznik Prezydium Rady Ministrów oświadczył w środę, że członkowie rządu francuskiego zatwierdzili propozycje przestudiowanie przez ministrów Schumana i Ramadier w Londynie na konferencji pięciu państw, a dotyczące paktu atlantyckiego. Propozycje te będą przekazane rządowi USA.

Francuska Generalna Konfederacja Pracy (CGT) w opublikowanym oświadczeniu stwierdza, że podpisanie przez rząd paktu atlantyckiego nie będzie obowiązywało francuskiego świata pracy. Zwracając się pod adresem 2 i pół miliona swych członków, CGT wzywa do podjęcia masowej akcji protestacyjnej przeciwko agresywnemu paktowi, pod którym rząd francuski skłonny jest położyć swój podpis.

Wielkie wrażenie wywarła w Paryżu ostatnia deklaracja generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie, która uchodzi za ponowne ostrzeżenie pod adresem przyszłych sygnatariuszy paktu atlantyckiego. Trygve Lie podkreślił konieczność usunięcia rozbieżności między Wschodem a Zachodem i przypomniał rolę ONZ.

PARYŻ (PAP). We wtorek rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym dyskusja nad wnioskiem w sprawie votum nieufności dla rządu Queuille'a. Rząd zamierzał ograniczyć dyskusję do krótkich wypowiedzi posłów, czemu sprzeciwił się przewodniczący frakcji komunistycznej Duclos.

Wrocław dla Warszawy

Starzy i młodzi rozbierają ruiny Wrocławia na cegłę dla stolicy. Będzie jej 300 wagonów dziennie.

Mówimy „nie"

polityce międzynarodowych intrygantów —

oświadcza Togliatti w parlamencie

RZYM (PAP). W Izbie posłów trwa w dalszym ciągu debata nad przystąpieniem Włoch do paktu atlantyckiego. 15 bm. wygłosili przemówienia minister spraw zagranicznych Sforza oraz przywódca włoskiej partii komunistycznej Togliatti, który oświadczył, że pakt atlantycki ma wyraźny charakter agresywny.

Togliatti przypomniał rządowi, że przyłączenie Włoch do paktu atlantyckiego jest niezgodne z konstytucją włoską, która zabrania tworzenia sojuszów wojskowych.

Wiedzcie — powiedział Togliatti — zwracając się do rządu, że jeżeli decyzja, którą zamierzacie podjąć, nie będzie uznana przez nas, — powiemy narodowi włoskiemu, iż ma on prawo tę decyzję odrzucić.

Pamiętajcie — jeśli myślicie o wojnie ze Zw. Radzieckim, że wojna ta nie dojdzie do skutku, ponieważ nie dopuści do tego naród włoski. Milionowe rzesze pracujących odmówią prowadzenia wojny z wielkim krajem socjalizmu.

Zadaniem komunistów włoskich jest dziś zapobieżenie tej wojny i uratowanie pokoju! Będziemy świadkami tego, jak wielki front pokoju zespoli tych wszystkich, którzy odrzucą waszą wojenną politykę. Dlatego mówimy „nie! paktowi atlantyckiemu, **MÓWIMY — NIE! — POLITYCE MIĘDZYNARODOWYCH INTRYGANTÓW, mówimy** — nie! — agresywnej polityce rządu, skierowanej przeciwko Zw. Radzieckiemu".

Nowa ofiara

mostu powietrznego

BERLIN (PAP). W pobliżu lotniska Gatow wydarzyła się nowa katastrofa brytyjskiego samolotu, obsługującego „most powietrzny" między Berlinem i strefami zachodnimi. 4-osobowa załoga samolotu poniosła śmierć.

Podniesienie kultury i dobrobytu wsi polskiej

sprawą własnego wysiłku chłopa

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

do uczestników wycieczki na Ukrainę

Podejmując w dniu 15 bm. chłopów polskich, którzy zwiedzili USRR premier Józef Cyrankiewicz powiedział m. in. co następuje:

„Wycieczka Wasza przyczyniła się bardzo poważnie do zacieśnienia prawdziwych więzów przyjaźni z narodem ukraińskim — z narodami Zw. Radzieckiego, mogliście bowiem zobaczyć na własne oczy dorobek tych narodów. Widzieliście, że mimo ogromnych zniszczeń, jakie powstały w czasie wojny przekleństwo faszyzmowi Zw. Radziecki kwitnie".

Premier podkreślił następnie, że całą wiedzę o Zw. Radzieckim, o Republice Ukraińskiej, o pracy i dorobku chłopa ukraińskiego, delegaci przekażą własnymi szczerymi słowami polskiemu chłopu.

„Ważne jest — stwierdził premier — ażebyście umieli chłopu powiedzieć, że cała droga polskiego chłopa — droga do podniesienia kultury, produkcji rolnej, dobrobytu, nie będzie rodziła się z dnia na dzień, nie będzie rodziła się od góry.

Będzie to sprawa własnej świadomości chłopa, jego własnej dojrzałości, jego własnej walki, jego własnego przekonania. Będzie to sprawa całych lat budowania od podstaw, SPRAWA WŁASNEGO WYSIŁKU CHŁOPA, który zrozumie, że nic nie przychodzi z góry, że nikt mu niczego nie narzuca. Chłop przekona się, że ma możność spojrzenia poza swoją wieś, poza swój kraj — na dorobek i osiągnięcia innych krajów i ma możność wyboru".

Kierownik delegacji ob. **Kratko** złożył podziękowanie wszystkim, z którymi chłopi polscy zetknęli się na Ukrainie, szczególnie premierowi. Korotczenko i ministrowi Rolnictwa Mackiewiczowi oraz przywódcy Komunistycznej Partii Bolszewików Ukrainy — Chruszczowowi.

Premier Cyrankiewicz zwrócił się do obecnego w czasie przyjęcia ambasadora ZSRR w Warszawie, p. Lebiediewa, z prośbą o przekazanie podziękowań rządowi Republiki Ukraińskiej, Komunistycznej Partii Ukrainy i kołchoźnikom ukraińskim.

Następnie poszczególni uczestnicy wycieczki dzielili się swymi wrażeniami odniesionymi w USRR.

Na zakończenie premier Cyrankiewicz oświadczył:

„Przekonaliście się, że dziś przyjaźń pomiędzy narodami buduje się na innych podstawach. To już sprawa nie tylko ministrów, nie tylko rządów, nie tylko jakiejś dawnej burżuazyjnej, fałszywej dyplomacji. Dziś zbliżenie między narodami realizują chłopi, realizują robotnicy, poznając się wzajemnie, ucząc się wzajemnego szacunku, ucząc się cenić dorobek swoich i braterskich narodów. W ten sposób budujemy się prawdziwą i trwałą przyjaźń, której wy będziecie na polskiej ziemi ambasadorami".

Konferencje uczestników wycieczki w Warszawie

16 bm. w sali MSP w Warszawie odbyło się spotkanie uczestników 165-osobowej delegacji chłopów, nauczycieli, studentów, działaczy społecznych i kulturalnych oraz pracowników rolnych, którzy powrócili co kraju po dwutygodniowym pobycie w Zw. Radzieckim, z licznie przybyłymi chłopami z okolic podwarszawskich i robotnikami z warszawskich zakładów pracy. Przybyli również przedstawiciele partii, organizacji społecznych i dziennikarze z prasy stołecznej.

Musimy zamanifestować wolę pokoju

Senaty wyższych uczelni polskich

podjęły apel intelektualistów

Senaty wyższych uczelni w Polsce podjęły apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie Kongresu Pokoju.

Senat akademicki U.J. w Krakowie powziął uchwałę przyłączenia się do inicjatywy Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów, w której m. in. czytamy:

Są na świecie siły służące interesom oligarchii finansowej, które nie wyrzekły się ostatecznie wojny, jako środka rozwiązywania trudności międzynarodowych. W szeregu krajów reakcja sieje otwarcie wrogość i nienawiść do innych krajów.

To wszystko, co powinno być godną treścią i celem naszego życia: odkrycia, rezultaty twórczości uczonych, cierpliwa praca na roli, miałoby być obrócone w narzędzie zbrodni i zniszczenia. Winniśmy wraz z całą postępową ludzkością ZAMANIFESTOWAĆ NASZĄ WOLĘ POKOJU.

Uchwałę podpisał Senat U.J. w pełnym składzie z rektorem prof. dr. **Marchlewskim** na czele.

Również senat akademicki Politechniki Warszawskiej na posiedzeniu 15 bm. przyłączył się do apelu Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów.

Uchwałę podpisał cały senat z rektorem prof. **Warchałowskim** na czele.

Zarząd Główny ZAMP wystosował do Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów uchwałę, w której m. in. czytamy:

Wyrażamy przekonanie, że zjednoczenie wszystkich sił postępowych, którego wyrazem będzie Światowy Kongres Pokoju, pokrzyżuje wszystkie plany podżegaczy wojennych i zapewni długotrwały pokój świata.

Wypowiedzi przedstawicieli nauki polskiej

W związku z apelem Międzynarodowego Komitetu Intelektualistów ozotowe osobistości polskiego świata kulturalnego i społecznego wypowiadają się na temat organizowanego Kongresu Pokoju.

Dr. J. Chałasiński, profesor Uniwersytetu Łódzkiego i dyrektor Instytutu Socjologicznego, członek delegacji polskiej na Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu nadesłał oświadczenie, w którym stwierdza m. in.:

Dwa podstawowe czynniki stwarzają realne podstawy dla akcji w obronie pokoju. Pierwszym jest fakt, że akcja przeciwwojenna w różnych krajach zyskuje ogromnie na sile przez to, że znajduje oparcie w ZSRR i w krajach demokracji ludowej. Drugim czynnikiem jest fakt, że nawet w krajach kapitalistycznych historyczny proces demokracji postąpił już tak daleko, że dla wojny potrzeba moralnej aprobaty narodu.

Jan Dembowski prof. Uniwersytetu Łódzkiego, członek delegacji polskiej na Światowy Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, oświadczył m. in.:

„Jest obowiązkiem moralnym każdego intelektualisty przyłączyć się do wspólnej akcji na rzecz powszechnego pokoju.

Kongres Paryski zapowiada się jako żywiołowa manifestacja na rzecz pokoju, której odgłosy dotrą wszędzie. Przyczyni się on ogromnie do wzajemnego poznania i zbliżenia ludzi nauki na polu obrony kultury ludzkiej.

Wanda Jakubowska reżyser filmu „Ostatni etap" oświadczyła m. in.:

Świat postępu ma dosyć siły, żeby pokrzyżować plany imperialistów i uniemożliwić wojnę, musi to jednak robić odważnie i nie szczędzić sił. Kongres Paryski będzie miał niewątpliwie bardzo wielkie znaczenie w akcji obrony pokoju.

Rocznica urodzin

rosyjskiego wynalazcy radia

MOSKWA (PAP). 16 b.m. Zw. Radziecki obchodził 90-lecie urodzin znakomitego uczonego rosyjskiego Aleksandra Popowa, który skonstruował w r. 1895 pierwszy na świecie odbiornik radiowy

W całym kraju odbyły się w związku z tym akademie i pogadanki, poświęcone życiu i działalności Popowa.

Kogo Amerykanie typują

do „rządu" Niemiec zachodnich

MOSKWA (PAP). Tygodnik „Nowoje Wremia" omawia w ostatnim numerze próby mocarstw zachodnich znalezienia wśród Niemców oddanych sobie ludzi, którzy stanęliby na czele nowego „rządu" zachodnio-niemieckiego.

Oficjalny organ amerykańskiej administracji wojskowej „Neue Zeitung" ogłosił w tych dniach listę ewentualnych kandydatów na stanowiska amerykańskich lokajów w Niemczech Zachodnich. Z listy tej wynika, że na stanowisko „prezydenta" wysuwany jest **znany zdrajca i kat niemieckiej klasy robotniczej Severing.** Obok niego figuruje nie mniej znany reakcyjny przywódca niemieckich kół klerykalnych **Adenauer.**

Prawicowy socjaldemokrata Katz, który dotychczas posiada obywatelstwo amerykańskie, wysuwany jest jednocześnie na trzy stanowiska: „premiera", „ministra sprawiedliwości" i „ministra spraw wewnętrznych". Następni kandydaci na stanowisko „premiera" — to nadburmistrz Hamburga — Bauer i mianowany przez Anglosasów „burmistrz" zachodniego Berlina — Reuter, których oblicze polityczne nie różni się zupełnie od poprzednich kandydatów.

Dziennik amerykański wypowiada się również za kandydaturą Schoenbliskiego przyjaciela eks-kanclerza — Brueninga, do teki ministra spraw zagranicznych". Nic ma w tym nic dziwnego, zaznacza „Nowoje Wremia", gdyż — jak wiadomo — **Bruening jest obecnie doradcą Departamentu Stanu w sprawach niemieckich.**

Zniesienie Funduszu Obrony Narodowej

Poprawki do ustawy o likwidacji analfabetyzmu

Posiedzenia komisji sejmowych

16 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła Ćwika (PZPR) posiedzenie Sejmowej Komisji Wojskowej, na którym poseł **Nagórski** (SD) zreferował rządowy projekt ustawy o zniesieniu Funduszu Obrony Narodowej.

W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy, że wydatki na cele obrony państwa znajdują pokrycie w kredytach budżetowych i inwestycyjnych, odpada więc potrzeba utrzymywania specjalnego Funduszu O. N., zwłaszcza, że administracja takim funduszem wymagałaby zorganizowania specjalnego aparatu, co spowodowałoby niepotrzebne wydatki dla Skarbu Państwa.

Po dyskusji Komisja projekt ustawy przyjęła z poprawkami stylistycznymi.

Również 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem posła **Orłowskiego** (PZPR) posiedzenie Sejmowej Komisji Oświatowej, poświęcone rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

Po referacie posła **Strzałkowskiego** (SD), uchwalono szereg poprawek do projektu ustawy z których najważniejsze są:

1 W skład społecznych organów walki z analfabetyzmem wchodzą delegaci Rady Państwa oraz wojewódzkich, powiatowych i gminnych Rad Narodowych;

2 organa walki z analfabetyzmem mogą korzystać z urządzeń nietylko publicznych, ale i prywatnych szkół wszelkich typów oraz lokali, przeznaczonych na cele oświatowe;

3 obok nauczania na kursach, wprowadzono również nauczanie analfabetów w mniejszych zespołach, co ułatwi likwidację analfabetyzmu w miejscowościach i zakładach pracy o niewielkiej ilości analfabetów.

Wstrzymanie

postępowania sądowego

przeciwko Japończykom

WASZYNGTON (PAP). Komisja Dalekiego Wschodu postanowiła większością głosów, wbrew kategorycznemu sprzeciwowi przedstawiciela radzieckiego, wstrzymać ostatecznie wszystkie procesy przeciwko Japończykom, oskarżonym o spiskowanie i przygotowanie wojny agresywnej oraz popełnienie zbrodni wojennych.

Odpowiednie dyrektywy przesłano już gen. Mac Arthurowi.

Bezrobocie w W. Brytanii

wzrasta z dnia na dzień

LONDYN (PAP). Minister pracy Izaacs, odpowiadając na interpelację posła Piratina, przyznał w Izbie Gmin, że bezrobocie stale wzrasta w większości gałęzi przemysłu brytyjskiego. Ogólny stan bezrobocia określa się obecnie cyfrą około **350 tysięcy osób.**

Minister Izaacs stwierdził, że wzrost bezrobocia notuje się nawet w niektórych okręgach węglowych, gdzie dotychczas stan zatrudnienia był stosunkowo najlepszy. Cyfry przytoczone przez min. dotyczą stanu z lutego, **obecnie zaś sytuacja zmieniła się na gorsze.**

W Szkocji w ciągu ostatniego półrocza liczba bezrobotnych powiększyła się z 49 tysięcy do 73 tysięcy. Analogiczne zjawiska zaszły w tym samym okresie w wielu innych miejscowościach Anglii.

Kobiety polskie w Belgii

potępiają knowania

podżegaczy wojennych

BRUKSELA (PAP). Z inicjatywy Związku Kobiet Polskich im. M. Konopnickiej, w wielu ośrodkach polskich, m. in. w Brukseli, Liège, Charlerol i Limburgii odbyły się zebrania kobiet.

W rezolucjach, uchwalonych na tych zebraniach, Polki w Belgii solidaryzują się z kobietami wszystkich narodów, walczących o pokój i potępiają knowania podżegaczy wojennych.

Zaspokojenie wzrastających potrzeb mas pracujących naczelnym zadaniem samorządu terytorialnego

Wytyczne planu gospodarczego na r. b.

15 bm. obradowała Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, która wysłuchała referatu pos. Kotera (PSL) na temat gospodarki samorządowej w planie na r. 1949. W obradach wziął udział Szef Kancelarii Rady Państwa — min. Mijal.

Sprawozdawca stwierdził na wstępie, że narodowy plan gospodarczy na r. 1949 wysuwa, jako jeden z naczelnych postulatów, usprawnienie i rozszerzenie gospodarki związków samorządu terytorialnego w celu lepszego **ZASPOKAJANIA POTRZEB GOSPODARCZYCH I SPOŁECZNYCH MAS PRACUJĄCYCH.**

Praca samorządu terytorialnego została obecnie ujęta w ramy gospodarki planowej

Ogólna suma budżetów zwyczajnych **związków** samorządu terytorialnego wynosi na r. 1949 — 61 miliardów zł. Budżety nadzwyczajne, obejmujące wydatki na inwestycje komunalne zamykają się sumą 22.765 mil. zł.

Na oświatę i kulturę, zdrowie oraz opiekę społeczną przeznacza się w r. 1949 — 44% ogólnej sumy budżetów, na gospodarkę 37 proc., na administrację tylko 19 proc., podczas gdy koszty utrzymania administracji pochłaniały w r. 1945—38 proc. ogólnych sum budżetowych.

Ogólna liczba zatrudnionych w samorządzie wyniesie w r. b. ponad 278 tys. osób

Referent podkreśla następnie duży rozwój inwestycji drogowych, w których ramach w r. 1949 odbudowanych lub przebudowanych będzie 800 km. dróg bitych.

Omawiając zadania samorządu na r. 1949 mówca wskazuje, iż 118 miast otrzyma urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne, 100 miast Zakłady Oczyszczania. Stworzonych będzie 601 nowych rzeźni, 54 hoteli, schronisk i domów noclegowych oraz 321 łaźni. Wybudowanych będzie 132 linii tramwajowych, 19 linii trolleybusowych i 90 — autobusowych. Własnością samorządu będą w r. 1949 budynki mieszkalne z 176.320 izbami.

Reasumując charakterystykę gospodarki komunalnej, referent podkreśla wysiłek Kancelarii Rady Państwa, włożony w uporządkowanie tej gospodarki i jej właściwe ustawienie w ramach gospodarki planowej.

Przed samorządem, w szczególności **przed samorządem miejskim — mówił na zakończenie referent — stawać będą coraz nowe i coraz szersze zadania W DZIEDZINIE ZAOPATRZENIA WZRASTAJĄCYCH POTRZEB MAS ROBOTNICZYCH.**

W dyskusji zabierali głos pos. pos. **Rapaczyński** (PZPR), **Frankowski** (Kat.-Społ.), **Cieślak** (SL), **Kosydarski** (SL), **Czechowicz** (SD) i **Koter** (PSL).

Uczestnicy dyskusji z uznaniem podnosili fakt wzrostu uposażeń pracowników samorządowych., podkreślając. iż niewątpliwie wpłynie to na usprawnienie pracy w tym sektorze.

Podnoszono też wyniki pracy Kancelarii Rady Państwa przy usprawnieniu gospodarki i budżetowaniu samorządu terytorialnego.

Udzielając wyjaśnień, min. **Mijal** stwierdził, że kwoty przeznaczone na remont domów, wzrosną znacznie w rb. w porównaniu do r. ub., dzięki stworzeniu Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

W odpowiedzi na pytanie pos. Frankowskiego. Szef Kancelarii Rady Państwa oświadczył:

Ustrój nasz zakłada współudział najszerszych mas obywateli w rządzeniu państwem i dlatego perspektywy rozwoju samorządu w Polsce będą szły po linii pobudzenia najszerszych mas do jak największej inicjatywy i aktywności na wszystkich odcinkach naszego życia przy wykonywaniu zadań, opracowanych przez aparat centralny w skali ogólnokrajowej.

Przedstawiciel CUP dyr. Niedźwiński wyjaśnił, że prace na polu postępu budownictwa mieszkaniowego biegną obecnie dwoma torami. Rada Państwa na cele remontowe w końcu 1948 r. wyasygnowała 2 miliardy zł. Do Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wpłynęło już około 3,5 miliarda zł.

13 miliardów zł na inwestycje

w budżecie Min. Komunikacji na r. b.

14 bm. obradowała Sejmowa Komisja Skarbowo-Budżetowa oraz Planu Gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Min. Komunikacji na r. 1949. Obradom przewodniczył poseł **M. Popiel** (PZPR).

Sprawozdawca poseł **Jasiuk** (PZPR) podkreślił, że w r. 1948 udział kolei w ogólnym przewozie osób wyrażał się cyfrą 89,2 proc., zaś w przewozie towarów — 96,8 proc.

PKP przekroczyły roczny plan w zakresie przewozów towarowych o 13 proc. i o 20 proc. w przewozie osób.

Analizując preliminarz budżetowy Min. Komunikacji na r. 1949 referent stwierdził, iż dochody administracyjne zamykają się kwotą 410.600.000 zł. i są większe od dochodów z r. 1948 o 30 proc. Wydatki administracyjne zamykają się ogólną kwotą 12.731 mil. zł. i są większe od analogicznych wydatków z r. 1948 o 59 proc.

WYDATKI NA INWESTYCJE PRELIMINUJE SIĘ W WYSOKOŚCI Z GÓRĄ 13 MILIARDÓW ZŁ.

Z preliminowanych wydatków Ministerstwo dokona, poza remontem całej sieci dróg państwowych, odnowienia 1.500 km. dróg, t. j. o 50 proc. więcej niż w r. ub.

W dyskusji zabrali głos posłowie: **Rapaczyński** (PZPR), **Kosydarski**, **Langer** (SL), **Kłuszyńska** (PZPR), **Dzendzel** (SL), **Zagórski** (SD), **Gessing** (PSL) i **Górny** (PZPR).

Zabierając głos przewodniczący poseł Popiel podkreślił, że Resort Komunikacji pod względem sprawności zbliża się do osiągnięć przedwojennych, a nawet w pewnych dziedzinach przewyższa je. Mówca wyraża pogląd, że w b. r. zostanie uczyniony poważny krok naprzód w kierunku usunięcia dysproporcji między taryfami a cenami.

Likwidacja CKOS

Nowe formy opieki społecznej

Zarządzeniem min. Pracy i Opieki Społecznej, nastąpiła likwidacja Centralnego Komitetu Opieki Społecznej. W związku z tym minister Pracy i Opieki Społecznej — **Rusinek** udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP, omawiając dotychczasową działalność CKOS.

W miarę stabilizacji stosunków społecznych i poprawy sytuacji ekonomicznej kraju — stwierdził min. Rusinek — odpadła potrzeba masowego ratownictwa. Normalne funkcjonowanie opieki społecznej wymaga centralizacji akcji i stworzenia jednego ośrodka dyspozycyjnego.

Wskazując następnie, że akcję likwidacyjną CKOS przeprowadzi Główna Komisja Likwidacyjna, min. Rusinek oświadczył:

Przejęte przez Komisje Likwidacyjne placówki i zakłady CKOS, będą przekazywane właściwym terenowo organom zainteresowanych Ministerstw, a na wniosek i za zgodą Kancelarii Rady Państwa poszczególnym związkom samorządowym. Placówek tych jest obecnie 2.367, wliczając w to ośrodki rolne i przedsiębiorstwa.

Zakończenie akcji likwidacyjnej CKOS przewidziane jest do 1 maja br.

Reorganizacja Administracji Lasów Państwowych

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o zreorganizowaniu Administracji Lasów Państwowych, ustalając wytyczne, których celem jest dostosowanie zarówno administracji, jak i eksploatacji lasów państwowych do potrzeb gospodarki planowej.

Z dotychczasowej Administracji Lasów Państwowych tworzą się następujące przedsiębiorstwa państwowe: „Lasy Państwowe", „Przemysł Leśny", „Państwowa Centrala Drzewna „PAGED" oraz „Państwowa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych".

Za nadużycia i łapownictwo

b. dyrektorzy przemysłu fermentacyjnego skazani na dożywotnie więzienie

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie przeciwko byłym dyrektorom przemysłu fermentacyjnego, oskarżonym o popełnienie wielomilionowych nadużyć.

Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im w akcie oskarżenia czynów. Odnośnie osk. OPPENHEIMA, sąd podkreślił jego działanie na szkodę interesu publicznego przez przekroczenie zakresu swych uprawnień i pobieranie wysokich łapówek. Przewód sądowy potwierdził, że motywem działania oskarżonych, była chęć osiągnięcia osobistego zysku ze szkodą dla kierowanych przez nich instytucji państwowych.

Sąd skazał: Henryka **Oppenheima** i Mariana **Beierskiego — na karę dożywotniego więzienia** i po 5 mil. zł grzywny oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na zawsze.

Rudolfa Herczkę i Eugeniusza **Smolińskiego — na 15 lat więzienia** oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 10.

Zygmunta Pacewicza — na 12 lat, utratę praw na lat 10, oraz grzywnę 500 tys. zł.

Karola Humińskiego na 8 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 8.

Franciszka **Stemlera na 7 lat więzienia** i utratę praw obywatelskich na lat 7.

Manifestacja jedności i woli pokoju

I Kongres Węgierskiego Frontu Ludowego

Matias Rakosi przewodniczącym

BUDAPESZT. (PAP). 15 marca odbył się w Wielkiej Sali Sportowej pierwszy Kongres Niepodległościowego Frontu Ludowego. W Kongresie wzięło udział 2 tysiące delegatów komitetów ludowych wojewódzkich i miejskich ze wszystkich stron kraju, reprezentujących wszystkie demokratyczne siły kraju.

Programowe przemówienie wygłosił sekretarz gen. Węgierskiej Partii Pracujących wicepremier Matias Rakosi.

Na wstępie mówca podsumował osiągnięcia demokracji węgierskiej w okresie od wyzwolenia kraju.

Przechodząc do omówienia zagadnień polityki zagranicznej Rakosi podkreślił duże znaczenie układów o przyjaźni i współpracy, zawartych ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej i zapowiedział podpisanie w najbliższym czasie podobnego układu z Czechosłowacją.

Z kolei Rakosi omówił wykonanie planu trzyletniego oraz nakreślił wytyczne planu pięcioletniego.

Mówca wskazuje dalej na zacieśnianie się sojuszu robotniczo-chłopskiego na Węgrzech.

W zakończeniu Rakosi oświadczył: „Węgierski front ludowy świadom jest historycznych możliwości, które stoją przed nim. Wie on, że osiągnięcie celów, o które na próżno walczyli Rokoczy, Kossuth i rewolucjoniści z r. 1919, stało się obecnie możliwe".

Z kolei przemawiał premier **Dobi,** który jako przywódca partii drobnych rolników oświadczył, że partia ta będzie zjednoczona w pracy dla realizacji programu Frontu Ludowego.

Przewodniczącym wybrany został Rakosi, zastępcami przewodniczącego — premier Dobi i min. Erdei, a sekretarzem — min. spraw zagranicznych Rajk.

Reasumując wyniki dyskusji Rakosi oświadczył m. in.:

Możemy stwierdzić, że Kongres ZAMANIFESTOWAŁ JEDNOŚĆ I WOLĘ POKOJU LUDU WĘGIERSKIEGO — robotników, chłopów i inteligencji postępowej. Demokracja węgierska stoi bez wahania w międzynarodowym froncie pokoju, któremu przewodzi Zw. Radziecki.

Międzynarodowa akcja w obronie pokoju

Masowe zgłoszenia organizacji zagranicznych na apel Komitetu Intelektualistów

PARYŻ (PAP). Do Paryża napływają w dalszym ciągu zgłoszenia na Światowy Kongres Zwolenników Pokoju, który odbyć się ma w stolicy Francji w kwietniu br.

Gen. sekretarz Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, zwrócił się telefonicznie do Komitetu Kongresu, podkreślając, że za najgłówniejszy swój cel Organizacja uważa dzisiaj walkę z propagandą podżegaczy wojennych.

Informując sumiennie czytelnika o rzeczywistej sytuacji — oświadczył sekretarz MOD Hropek — dziennikarze mogą w poważnej mierze przyczynić się do wzmocnienia pokoju.

Stowarzyszenie b. francuskich więźniów Oświęcimia i obozów koncentracyjnych oświadcza:

Wierni przysiędze, złożonej poległym, że będziemy walczyli ze wszystkich sił, by nigdy więcej nie ujrzeć tego co oni wycierpieli, przystępujemy do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Udział w Kongresie zapowiedziały również zw. zaw. przemysłu budowlanego i metalowego 100-tysięczne Tow. Przyjaźni Francusko - Radzieckiej, zw. zaw. przedstawicieli handlowych, zw. zaw. marynarzy portu w Rouen itd.

Deklarując przystąpienie do Kongresu liczne organizacje francuskie zwracają uwagę na głosy prasy polskiej, poświęcone obronie pokoju.

W Paryżu cytowane są m. in. artykuły „Polski Zbrojnej" i „Życia Warszawy" na ten temat.

MOSKWA (PAP). Szereg wybitnych członków Akademii Sztuk Pięknych ZSRR uchwaliło rezolucję, wyrażającą całkowite poparcie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Prezydium CK zw. zaw. Pracowników szkół wyższych i instytucji naukowych ZSRR również zgłosiło akces do Kongresu Zwolenników Pokoju.

Na posiedzeniu Prezydium CK zw. zaw. Lekarzy ZSRR zapadła uchwała, zapowiadająca przystąpienie do prac Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

SOFIA (PAP). Rada Centralna bułgarskich zw. zaw. ogłosiła deklarację, popierającą apel Międzynarodowego Komitetu Intelektualistów.

Włoska Konferencja pracy wzywa do walki o pokój

RZYM (PAP) Egzekutywa Włoskiej Konfederacji Pracy odbyła posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec paktu atlantyckiego.

Na posiedzeniu tym uchwalony został jednomyślnie tekst manifestu do ludności całego kraju. Manifest wzywa naród włoski do wzmożenia walki o pokój i potępia przystąpienie Włoch do jakichkolwiek paktów agresywnych. Autorzy manifestu żądają od kierowników włoskiej polityki zagranicznej wystosowania do wszystkich rządów propozycji zawarcia paktu wiecznego pokoju.

Ponadto egzekutywa uchwaliła rezolucję, popierającą inicjatywę zwołania światowego kongresu zwolenników pokoju w Paryżu i wyraziła zgodę na udział w tym kongresie.

Watykan zaprasza podżegacza wojennego

BERLIN (PAP). W niemieckich kołach postępowych z oburzeniem komentuje się zaproszenie wiceburmistrza zachodniego Berlina Friedensburga do Watykanu na uroczystości związane z 50-leciem działalności kapłańskiej Piusa XII.

Podkreśla się, że Friedensburg należy do grupy najbardziej zaciekłych berlińskich podżegaczy wojennych i za swą działalność przestępczą został postawiony w stan publicznego oskarżenia przez berliński komitet do walki z historią wojenną.

... „W imię ludzkości"

NIEMCY I ICH PROTEKTORZY

Sprawa dzieci polskich, wywiezionych podczas okupacji do Niemiec i dotąd nie zwróconych swym rodzinom i Polsce, jest jedną z najboleśniejszych tragedii jaką przeżył nasz naród i jaką ciągle jeszcze przeżywa. Ok. 100 tys. dzieci polskich znajduje się bowiem w dalszym ciągu w Niemczech, chociaż w wielu, bardzo wielu wypadkach rodzice znają ich obecne adresy.

Pisaliśmy w swoim czasie o tym, wymieniając dla przykładu 3 takie sprawy: Halinki Dzięgińskiej, Naci Skibińskiej i Halinki Kosmyk. Dzieci te, których, powtarzamy, ciągle jeszcze jest ok. 100 tys. w Niemczech, często zapomniały już o swym pochodzeniu, języku, rodzinie, wiele z nich bowiem wywieziono w wieku niemowlęcym.

Przypomnijmy, że władze polskie długo i mozolnie wyszukiwały je, udowadniały w każdym wypadku ich pochodzenie, ale mimo tych wysiłków i częstych interwencji tylko część dzieci zdołano przywieźć do kraju. Władze anglosaskie wydały wprawdzie w swoim czasie ogólnikowe zarządzenie o obowiązku ujawniania przez Niemców dzieci polskich, ale zarządzenie to nie było poparte żadnymi sankcjami i żaden Niemiec za niewykonanie go nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

Więc polskie pociągi, które w czasie trwania repatriacji Niemców odwoziły dzieci niemieckie, wracały puste...

Są to sprawy powszechnie znane i często omawiane. Przypominamy je tu dlatego, bo ostatnio prasa niemiecka, a zwłaszcza pisma SPD (Socjalistycznej Partii Niemiec, działającej na terenie Bizonii), „Sozialdemokrat" i „Die Welt" rozpisały się o dzieciach. Ale nie o polskich, oczywiście. Podniosły wielki krzyk w obronie... Niemców „gnębionych" rzekomo w Polsce.

„W Polsce znajdują się jeszcze setki tysięcy Niemców — woła „Sozialdemokrat" z 8 bm. — w tej liczbie 20—25 tys. dzieci". Możemy uspokoić szanownych „socjalistów" spod znaku p. Schumachera i ich anglosaskich protektorów, że są to cyfry po prostu wyssane z palca, i że jak najmniejszej ilości Niemców w Polsce życzą sobie nie tylko Niemcy, ale przede wszystkim Polska, która pod tym względem ma pewne doświadczenia z niezbyt odległej przeszłości.

Wymienione pisma ronią łzy i rozdzierają szaty z rozpaczy nad losem owych biednych Niemców, a zwłaszcza dzieci, które, jak stwierdza „Die Welt", „będzie bardzo trudno kiedykolwiek odszukać".

Rzeczywiście trudno byłoby u nas odszukać „20—25 tys. dzieci niemieckich", a to z tej prostej przyczyny, że ich w Polsce nie ma. Jeśli pewna liczba Niemców znajduje się jeszcze w Polsce — czym bynajmniej nie jesteśmy zachwyceni — to cytowany artykuł w „Sozialdemokrat" sam podaje przyczyny, pisząc: „OD ROKU CI NIEMCY NIE MOGLI BYĆ PRZYJĘCI DO BIZONII..." Dlaczego? O tym pismo dyskretnie milczy, nie chcąc widocznie urazić swych anglosaskich przyjaciół. W każdym razie — na przyjęcie Niemców do Bizonii władze polskie, jak wiadomo, nie mają wpływu. To już Niemcy powinni sobie załatwić ze swymi angielsko-amerykańskimi protektorami, którzy przecież w tylu sprawach wykazują daleko idące dla nich zrozumienie.

Agencja prasowa SPD woła wielkim głosem, że „tym nieszczęśliwym ludziom (Niemcom w Polsce — przyp. red.) musi się pomóc W IMIĘ LUDZKOŚCI".

Faszyści niemieccy wywozili dzieci polskie, wydzierali je z rąk zrozpaczonych rodziców „DLA WZMOCNIENIA RASY" — tak motywowano zbrodnię oficjalnie. Amerykanie i Anglicy sabotują wysiłki władz polskich usiłujących uratować te dzieci polskie, które można było jeszcze odnaleźć, czyli SANKCJONUJĄ ZBRODNIĘ. Natomiast inspirują i popierają antypolską kampanię niemieckich rewizjonistów, którzy posługują się kłamstwami i oszczerstwami. A dzieje się to wszystko... „w imię ludzkości".

Tak więc hitlerowskie hasło „dla wzmocnienia rasy" i anglosaskie „demokratyczne" hasło „w imię ludzkości" wiele mają niekiedy podobieństwa.

Wilczek.

Brytyjski przemysł filmowy opanowany przez Amerykanów znalazł się nad przepaścią

LONDYN (PAP). Losy brytyjskiego przemysłu filmowego wywołują poważne zaniepokojenie opinii publicznej. Przedstawiciele związków zawodowych stwierdzają, że przemysł filmowy Wielkiej Brytanii znalazł się nad przepaścią.

Na ostatnim posiedzeniu Brytyjska Rada Filmowa, kontrolowana przez rzeczników amerykańskich, powzięła decyzję zredukowania ilości filmów brytyjskich, wyświetlanych na obszarze W. Brytanii poczynając od października r.b. do 33,5 proc. ogólnej ilości wyświetlanych filmów. **W praktyce oznacza to, że z każdych trzech filmów, wyświetlanych w kinoteatrach brytyjskich, dwa będą produkcji amerykańskiej.**

Związki zawodowe pracowników filmowych zwróciły się do ministra handlu z żądaniem unieważnienia decyzji Rady Filmowej, jako sprzecznej z interesami brytyjskiego przemysłu filmowego. Jednocześnie delegacje bezrobotnych pracowników filmowych złożyły petycje do Izby Gmin, domagając się położenia kresu polityce potentatów filmowych i rozciągnięcia kontroli rządowej nad produkcją i eksploatacją filmów.

Angielski pisarz o odbudowie Warszawy

NOWY JORK (Obsł. wł.). W amerykańskim magazynie „VOGUE" ukazał się artykuł o Warszawie, pióra angielskiego powieściopisarza Richarda Hughes, który bawił w Polsce

Brytyjski literat nazywa Warszawę „miastem — feniksem, odradzającym się z popiołów". Pisarz stwierdza, że odbudowa Warszawy postępuje naprzód w fantastycznym tempie i zwraca uwagę na fakt, że budowle zabytkowe, teatry, muzea i kościoły odbudowywane są w pierwszym rzędzie. **Hughes zaznacza, równocześnie, że „niezwykłym sukcesom w odbudowie kraju towarzyszą w Polsce powszechnie obawy przed odradzaniem się faszyzmu na zachodzie".**

Życie sportowe

Wyścigiem na przełaj i Józefinkami otwierają kolarze sezon

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się pierwsza w bieżącym sezonie impreza kolarska, zakrojona na skalę ogólnopolską. Sekcja kolarska KS Ogniwo (do niedawna Samorządowiec) organizuje wyścig kolarski na przełaj o nagrodę przechodnią premiera Cyrankiewicza. Wyścig ten rozegrany zostanie w trzech konkurencjach: o godzinie 12 dla zawodników na rowerach turystycznych, 45 minut później dla posiadaczy kart wyścigowych i o godzinie 13.15 wyścig główny dla zawodników licencjonowanych. Start i meta poszczególnych kategorii odbędzie się na boisku Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach. Do wyścigu zgłosili się dotąd wszyscy najlepsi kolarze stolicy. Z prowincji zgłoszenia ciągle jeszcze napływają. Przypominamy, że dotych czas warszawiacy nie mieli szczęścia do tego wyścigu. Dwukrotnie nagroda wyjechała na prowincję.

Jednocześnie Warszawski Okręgowy Związek Kolarski organizuje w nadchodzącą sobotę zabawę taneczną pod nazwą „Józefinki u kolarzy". Zabawa ta odbędzie się na Kole przy ul. Obozowej 85 (blok 20).

Mistrzostwa hokejowe znów odłożone

Finałowe spotkania o mistrzostwo Polski w hokeju zostały znów odłożone o jeden dzień. Przyczyną tej decyzji było późne przybycie do Zakopanego drużyny KTH i zły stan lodu. Rozgrywki miały się rozpocząć wczoraj, przy czym pierwszy mecz będzie rozpoczynał się o godz. 19.30, a drugi o 21.

Siatkarki zwyciężają w Budziejowicach

Przebywające obecnie w Czechosłowacji polskie siatkarki rozegrały swój następny mecz w Budziejowicach, odnosząc tam, jako reprezentacja Warszawy, zwycięstwo nad reprezentacją miasta w stosunku 3:0 (15:1, 17:15, 15:5). Zawodniczki polskie natrafiły jedynie na poważniejszy opór w drugim secie, pozostałe zaś łatwo wygrały.

Następne z kolei spotkanie drużyna polska rozegra w Brnie.

Pięściarze walczą o prymat dopiero w maju

Na zebraniu Polskiego Związku Bokserskiego, które odbyło się w środę w Warszawie, postanowiono definitywnie, że indywidualne mistrzostwa Polski w boksie rozegrane zostaną we Wrocławiu w dniach 7—10 maja b. r.

Przygotowania bokserów do mistrzostw Europy

PZB organizuje w dniach od 22 marca do 5 kwietnia w Szklarskiej Porębie I obóz treningowy przed mistrzostwami Europy w Oslo. Na obóz ten powołano 35 zawodników: Soczewińskiego, **Kudłacika, Chychłę,** Musiała, Grzywocza, Matlocha, Bazarnika, Nowarę, Sznajdra, Kasperczaka, Czajkowskiego, Stelmacha, Walugę, Szymonowicza, Gietlinga, Borowskiego, Krawczyka, Debisza, Cichonia, Rożniaka, Kaźmierczaka, Koleczkę, Wytyka, Licau, Krużę, Cebulaka, Gnata, Stysiała Rapacza, Pasławskiego, Kwaśniewskiego, Steca, Kubickiego, Bargieła i Rutkowskiego.

Treningi na obozie prowadzić będzie Sztam przy pomocy Garncarka z Łodzi.

Przez sport do zdrowia

Ze świata

PREMIER KANADY — PODŻEGACZEM WOJENNYM

OTTAWA. *Premier kanadyjski wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że jakiekolwiek wypowiedzi przeciwko wojnie agresywnej i wyrażające sympatie dla Zw. Radzieckiego zostaną uznane za zdradę stanu.*

WALKI W INDONEZJI

DŻOKAKARTA. *Oddział powstańców indonezyjskich zaatakował Sukabuni w zachodniej części Jawy, przy czym doszło do gwałtownych walk ulicznych.*

SUKCESY POWSTAŃCÓW W KOREI PŁD.

SEUL. *Wobec pogarszającej się stale sytuacji marionetkowy rząd południowej Korei zwrócił się do St. Zjednoczonych o jak najszybsze dostawy większych ilości sprzętu wojskowego. Głównym ośrodkiem działania powstańców w chwili obecnej jest leżąca na południu wyspa Chewu.*

„ULICA GRANICZNA" W TEL AVIVIE

TEL AVIV. *W kinie „Migdalor" odbyła się premiera filmu polskiego „Ulica Graniczna".*

EWAKUACJA ANGLIKÓW Z BURMY

SINGAPOORE. *Samoloty RAF ewakuowały obywateli brytyjskich z terenów Burmy, objętych walkami.*

UKŁAD WĘGIERSKO-BUŁGARSKI

BUDAPESZT. *Dokonano tutaj wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Węgrami a Bułgarią.*

O UMIĘDZYNARODOWIENIE RUHRY

LUKSEMBURG. *Utworzono tu jednolitą organizację związkową grupującą hutników i górników z Niemiec, Francji i krajów Beneluxu. Organizacja powzięła uchwałę, w której wzywa krajowe związki zawodowe do poparcia akcji na rzecz umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry.*

MANDALAY W RĘKU POWSTAŃCÓW

RANGUN. *Komunikat urzędowy rządu burmańskiego stwierdza, że powstańcy owładnęli całkowicie „świętym miastem" Mandalay.*

8 MILN. BEZDOMNYCH DZIECI W USA

WASZYNGTON. *Amerykańskie Tow. Oświatowe opublikowało sprawozdanie stwierdzające, że w USA żyje ponad 8 milionów dzieci bezdomnych, nie uczęszczających do szkoły i pozbawionych jakiejkolwiek opieki.*

JACEK WOŁOWSKI

MIESZKANIA

Dom jest świeży, niepomalowany, czerwieniejący nową niewyblakłą jeszcze cegłą. Zaprawa, która łączy cegłę, ma szaro-kremowy kolor i wygląda, jakby dobrze jeszcze nie wyschła, choć gdy jej dotknąć palcem, jest twarda i chropowata. Przed domem zwalone na kupę leżą ubielone nosze do wapna, wiadra do zaprawy, jakieś zapomniane usmarowane wapnem deski rusztowań, kozły. Tu i ówdzie, na wpół wgniecione w błoto leżą pokruszone cegły. Kilkanaście cegieł ułożonych w odstępach jedna za drugą tworzy przez bajora i kałuże prowizoryczne przejście między domem, a odległym o kilkadziesiąt metrów chodnikiem.

Idę ostrożnie po tych cegłach, dochodzę do domu, popycham prowizoryczne, zbite z kilku desek, drzwi potem parę schodków w górę i znów drzwi.

Naciskam dzwonek a że nie słyszę by dzwonił, więc pukam. Najpierw cisza, potem powolne, ciężkie kroki, zgrzyt klucza we drzwiach. Jestem na miejscu.

*

Bardzo mało wiem o człowieku, do którego przyszedłem. Wybrałem go sobie na chybił trafił z listy robotników Zakładów im. Gen. Świerczewskiego, którym dano w tym roku mieszkania w wybudowanych dla robotników domach. Więc wiem, że nazywa się Antoni Tkaczyk, że pochodzi z Warszawy, że w Elblągu jest już od dwóch lat. Obejrzałem sobie jego kartę personalną. Dobry fachowiec, sumienny, pracowity, do partii nie należy, pod względem politycznym bierny, żonaty, troje dzieci.

Tak mu to wypisano w połowie zeszłego roku i tak do dziś stoi.

Właśnie otworzył drzwi i patrzy się na mnie pytająco.

W czarnych spodniach, kamizelce, czystej, białej koszuli, zapiętej pod szyją na mosiężną spinkę o małej okrągłej główce, trzyma rękę na klamce i spogląda wyczekując co powiem.

Jak zawsze w takich wypadkach jestem trochę zakłopotany. Nie jest rzeczą prostą przyjść w niedzielę nieproszony do cudzego mieszkania, do nieznajomego człowieka i rozmawiać o rzeczach, które ostatecznie stanowią jego prywatne sprawy.

*

Ze świadomością, iż mogę być potraktowany jak nieproszony natręt, z wypływającym stąd niemiłym poczuciem winy, przedstawiam się, legitymuję, wyjaśniam, iż przyszedłem zobaczyć, jak tam na nowym mieszkaniu.

Tamten słucha, po czym usuwa się i gestem zaprasza, bym wszedł. Wchodzę.

— A tu jest ścierka do nóg.

Powiedziane to jest tonem uprzejmym, ale nieco zarozumiałym. Wycieram skwapliwie nogi o tę ścierkę, a mój gospodarz zamyka drzwi, na klamkę i na piękny niklowany łańcuch po czym mówi w formie wyjaśnienia.

— Jakeśmy mieszkali w tej norze, skądeśmy się tu sprowadzili, to nie trzeba było nóg wycierać, bo i tak klepisko i tak klepisko. W mieszkaniu znów trzeba na podłogę uważać, bo jak się raz zapuści...

— Istotnie — mówię — z tymi podłogami zawsze jest kłopot. Przez tę wojnę człowiek zdziczał i nawet nóg zapomina wycierać, gdy do mieszkania wchodzi.

Grzecznie pomija milczeniem tę uwagę i prowadzi do pokoju. Nieduży, świeżo pomalowany, na ścianach parę niemieckich oleodruków, pośrodku stół, pokryty jakąś kapą w jaskrawe desenie, w kącie etażerka, gdzie króluje butelka z wąską szyjką i zamkniętym w niej wielkim ogórkiem, pod ścianą wygnieciona otomana.

Wskazuje mi miejsce na otomanie, a sam siada na krześle, rozpina pod szyją koszulę, mosiężną spinkę chowa do kieszeni kamizelki, po czym opiera ręce na kolanach. Dłonie ma wielkie, spracowane, stawy w palcach jakieś rozdęte, zamiast środkowego palca u lewej ręki, krótki kikut przy samej dłoni.

— To jeszcze sprzed wojny — mówi wskazując na ów kikut — Maszyna mi palec odcięła, i od tego wszystko się zaczęło.

— A gdzie pan pracował przed wojną?

— W Starachowickich Zakładach pracowałem—wyjaśnia. — Potem jak mi palec urwało i ręka zaczęła się gnoić, to mnie z fabryki zwolnili. Doszedłem do zdrowia, chciałem wrócić, ale już mnie przyjąć nie chcieli. Mówili, że miejsca nie ma. Bardzo się wtedy uniosłem i personalnemu powiedziałem, że tak się z robotnikiem nie postępuje. Prawda, że się uniosłem, ale dzieci były małe, w domu bieda aż piszczy surową kapustą człowiek nie wyżyje. A personalny zaraz na wartownię zatelefonował, wzięli mnie, policji oddali. Na komisariacie bili po mordzie, żebym się przyznał, że komunistą jestem i żebym powiedział, kto jeszcze należy. Nie mogłem powiedzieć, że jestem komunistą, bo nie byłem, a jak mnie wymieniali innych robotników i pytali, czy to są komuniści, to tyż nie mogłem powiedzieć, bo nie wiedziałem. Tylko że policjanci nie chcieli wierzyć i przez miesiąc chyba, co drugi dzień mnie bili, a przedtem mokre prześcieradło kładli, żeby śladów nie zostawiać. No, a potem na zbity pysk mnie wyrzucili i zostałem bez roboty.

*

Mój gospodarz przerywa, zamyśla się i znów wraca do tematu.

— To jest nieludzka rzecz — wie pan — jak człowiek bezrobotny musiał roboty szukać. Stanę se przed fabryczną bramą a stróż albo wartownik pyta: — Co tu stoisz? — Więc mówię, że za pracą.

— Nie ma pracy — odpowiada — nic tu, bracie, nie wystoisz — i tak ciągle. A wieczorem człowiek do domu wróci, to kobita chuda, mizerna, tylko wielkie oczy na niego podniesie a w tych oczach jest nadzieja. Splunie wtedy człowiek, czapkę gdzie bądź ciśnie, na wyrek się rzuci i udaje, że śpi, żeby nie gadać. A na drugi dzień to samo.

Raz — to prawie, prawie. Do Szpotańskiego już tak jakbym był przyjęty. Wyszorowałem się, baba mi ubranie, co się przez rok bezrobocia dobrze rozleciało, pocerowała, grzebykiem mi przedziałek na głowie zrobiła. — Idź— rzekła — złe się skończyło. Poszedłem na pewnego. A w personalnym podanie, com je złożył, zwracają i mówią, że w Starachowicach sprawdzali i że za komunizm mnie stamtąd wyrzucili.

Poszedłem, alem przez dwa dni do domu nie wracał, bo nie miałem już serca babie powiedzieć, że znów nic. A jakem wrócił — tu mój gospodarz uśmiecha się, lecz nie bardzo wesołym uśmiechem — to baba na mnie z pyskiem.

— Ledwoś pierwsze pieniądze zarobił — drze się — a jużeś chlać począł, ty wywłoko.

Taki mnie wtedy żal wziął nad sobą, żem kawał drewna chwycił i babę bić zaczął, chociem ją przecież kochał i krzywdy bym jej zrobić nie chciał. Sąsiedzi się zlecieli i policjant przyszedł, a ze mną się coś zrobiło i widać przytomność straciłem. Ale kobieta się wszystkiego dowiedziała i nie miała do mnie żalu, tylko pomstowała strasznie na sprawiedliwość i na ten świat nieludzki. A zaraz potem dziecko umarło.

Straszne to musiało być wszystko, bo choć wiele lat od owej chwili minęło, twarz mówiącego drży cała, a na czole mówiącego osiadły drobne kropelki potu.

— No, ale teraz — mówię — chwalić Boga zmieniło się. Mieszkanie jest naprawdę piękne.

— Wie pan — mówi — że ja to tak nie bardzo wierzę jeszcze w to mieszkanie. Kobieta już wierzy, a ja jeszcze nie.

Przerywa na chwilę i wodzi wzrokiem po czysto wybielonych ścianach, po oleodrukach, których drewniane ramki natarte są jakimś tłuszczem i wyglansowane do połysku, po podłodze wyszorowanej i lśniącej od czystości.

— Człowiek to jest taki dziwny — ciągnie dalej. — Po wojnie, jakem z niewoli wrócił, a pracę dostał, to wciąż żem się bał, by jej nie stracić. Teraz już to minęło. Nie chwaląc się, dobry robotnik jestem, roboty się nie boję, trudu się nie lękam. Partyjne ludzie, co we fabryce są, sprawiedliwie mówią, że kto dziś w Polsce chce uczciwie pracować, tego żadna krzywda nie spotka, a Państwo czy też partia zawsze go w opiekę weźmie. Z drugiej znów strony, jak mnie to mieszkanie dali, tom pomyślał, że może omyłka. Poszedłem ja do personalnego i powiedziałem, że do partii nie należę i że jestem zwykły robotnik, a nie żaden majster, ani dyrektor. To oni w śmiech, a jeden w plecy mnie klepnął i rzekł żeby prędko zajmować, bo z mieszkaniami ciasno i nie zajmę ja, to zajmie drugi. Potem, jak targować się przyjdzie, to i kłopot i strata czasu.

Więcem zajął i mieszkam.

*

A potem mój gospodarz prowadzi mnie do sąsiedniego pokoju, by przedstawić żonie.

Nie stara jeszcze, ale bardzo wyniszczona pracą kobieta, siedzi wraz z córką na wysokim, przykrytym kapą, tapczanie. Kobieta ma ręce czerwone od przepierek, palce poczerniałe od obierania kartofli i powykrzywiane reumatyzmem. Jest poważna, uroczysta, pełna projektów na przyszłość.

— Jest już dobrze, a będzie jeszcze lepiej. Mąż pracuje, jest szanowany, mieszkanie, że tylko wymarzyć, a na wiosnę fabryka dziewiarska ma być otwarta, żeby żony robotników czy córki też pracować i dorabiać mogły.

Więc siedzimy i gawędzimy o tej pięknej, coraz piękniejszej przyszłości.

*

Buduje się domy i daje się robotnikom mieszkania. Nie wszyscy robotnicy jeszcze dziś te mieszkania mają. Mieszkania takie, jak to, które opisuję, dwupokojowe, z kuchnią, z łazienką, z szafami na ubranie w ścianach.

Lecz że nie tylko w Elblągu, lecz w Starachowicach, lecz w Skarżysku, w Rakowie, w Kielcach, w Radomiu, na Dolnym Śląsku i w woj. olsztyńskim, coraz częściej idąc do robotnika, miast schodzić do wilgotnej suteryny, idę na parter, czy na pierwsze piętro i gawędzę z nim w ładnym, jasnym pokoju, sądzę, iż mam prawo już o tej sprawie pisać, iż mam prawo traktować zagadnienie mieszkań robotniczych jako realną, wartościową zdobycz socjalną o narastającym ciągle ciężarze gatunkowym.

*

Przy okazji wydaje mi się, iż karta personalna robotnika, z którym rozmawiałem, zawiera jedno błędne sformułowanie. Tam, gdzie wypisane jest „...pod względem politycznym bierny". Spróbujcie przed tym bezpartyjnym zakwestionować wartość ustroju, który wrócił mu człowieczą godność, dał mu pracę, ludzki szacunek, dom, a w tym domu spokój i pogodę.

Jacek Wołowski

Lasy pachną żywicą

Zwiększona produkcja terpentyny i garbnika

Produkcja żywicy, która jest niezbędnym i ważnym surowcem przy fabrykacji kalafonii i terpentyny staje się coraz ważniejszym elementem naszej gospodarki lasami. W ubiegłym roku uzyskano 8.200 ton żywicy, pod czas gdy w roku 1946 produkcja wyniosła zaledwie 3.200 t. Tak poważny wzrost produkcji sprawia, że pokryte będzie całkowite krajowe zapotrzebowanie na kalafonię i terpentynę, a nawet powstaną nadwyżki, które przeznaczone będą na eksport.

Poważnym osiągnięciem jest również uzyskanie nowych metod uzyskiwania i konserwacji kory, produktu, który jest niezwykle potrzebny w przemyśle garbarskim. Dotychczas sprowadzano, kosztem dużych wydatków, korę garbarską z zagranicy. Nowe sposoby produkcji pozwolą pokryć zapotrzebowanie rynku w znacznej części we własnym zakresie. Przynie sie to gospodarce krajowej duże oszczędności.

Znaczną wagę przywiązuje się również do eksploatacji płodów runa leśnego. W tym roku rozszerzony będzie skup, usprawniony transport i eksport jagód i grzybów. Projektowany zbiór jagód wyniesie ok. 7.378 ton, grzybów — 2.000 ton.

Wzrośnie również eksploatacja torfu. Produkcja ściółki torfowej, która jest poważną pozycją w naszym eksporcie, wyniesie w r. bież. 50 tys. balotów, gdy w r. ub. wynosiła zaledwie 26 tys. balotów. Zapotrzebowanie zagranicy na ściółkę torfową jest duże. (Jack)

Wyższa Szkoła Inżynieryjna

powstanie w Wałbrzychu

Dyrekcja Uniwersytetu Powszechnego PZZ w Wałbrzychu wystąpiła z inicjatywą założenia tu Wyższej Szkoły Inżynieryjnej, w której uczyć by się mogła młodzież, zamieszkująca największy na Dolnym Śląsku ośrodek przemysłowy.

Przygotowania do tego zamierzenia zostały już ukończone. Jak dotychczas zgłosiło się ponad 300 kandydatów przeważnie ze środowiska górniczego.

Zorganizowano kurs zerowy przyszłej uczelni tzn. dwie ostatnie klasy liceum matematyczno-fizycznego. Z kursu tego korzystać będą kandydaci, nie posiadający matury licealnej. Zgłosiło się już kilkunastu miejscowych inżynierów, w tym kilku poważnych naukowców, którzy obejmą asystentury poszczególnych wydziałów.

500 nowych świetlic

i 100 bibliotek wiejskich

W styczniu i lutym br. Zw. Samopomocy Chłopskiej zarejestrował 500 nowych świetlic i 100 bibliotek wiejskich. Jednym z zadań Wyd. Kult.-Oświatowego Zw. Sam. Chł. jest popularyzowanie na terenie wiejskim literatury rolniczej. Akcja ta prowadzona jest przy pomocy gromadzkich bibliotek w liczbie 730. Każda z bibliotek liczy 50 książek, dotyczących podstawowych dziedzin uprawy roli.

Gromadzkie biblioteki cieszą się dużym powodzeniem wśród rolników.

Krem „LANOL"

usuwa: piegi, plamy, zgrubiału naskórek

KALOTECHNIKA

Laboratorium — gabinet kosmet. — perfumeria

WARSZAWA, SZPITALNA 6. K 262-0

KRONIKA SĄDOWA

Metoda o krótkich nogach

Bolesława Sikorska, właścicielka sklepu kolonialnego przy ul. Marszałkowskiej 121 w Warszawie, została wezwana do Dzielnicowej Rady Narodowej w związku z pobieraniem nadmiernych cen. Wychodząc z pokoju, Sikorska dyskretnie zostawiła na biurku 5 tys. zł. Uwaga urzędnika, aby zabrała pieniądze, nie poskutkowała i Sikorska ze słowami „do jakiegoś czasu musimy się tym posługiwać" — wyszła.

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Sikorską na 1 rok więzienia, z zawieszeniem kary na przeciąg lat 5-ciu i 40 tys. zł. grzywny.

Bigamiści z dobrymi intencjami

Natalia Sucharska wzięła ślub w Urzędzie Stanu Cywilnego z Franciszkiem Sytym, mimo, iż jej poprzednie małżeństwo nie było rozwiązane. Przy spisywaniu formalności Sucharska podała się za osobę stanu wolnego. Mąż jej, Władysław, został zmobilizowany w 1939 r. i ślad o nim zaginął.

W połowie 1948 r. zaginiony mąż zjawił się, sprawa o bigamię znalazła się w Sądzie. Sytowa wyjaśniła, że ponieważ mąż nie dawał znaku życia, była przekonana, że nie żyje. Drugi jej mąż, Syta, twierdził, że ożenił się, aby dać nazwisko 2 urodzonym podczas okupacji dzieciom.

Sytową skazano na 1 rok więzienia, Sytę na 6 miesięcy z zawieszeniem kary na przeciąg lat 5-ciu.

Twardy sen w ogródku działkowym

Do wracającego w podchmielonym stanie do domu Stanisława Pazia podeszło 2 nieznanych mężczyzn. W pobliżu ogródków działkowych na ul. Polnej w Warszawie, nieznajomi zaprowadzili Pazia w pole, rozebrali i zbiegli.

Patrol milicji usłyszał chrapanie śpiącego smacznie niemal nagiego Pazia i zauważył dwa uciekające cienie. Jeden z nich — Kazimierz Podymiak — został schwytany i znaleziono skradzioną garderobę. Na rozprawie w Sądzie Podymiak tłumaczył się, że również był „pod gazem" i nic nie pamięta. Sąd zaaplikował mu 2 lata więzienia.

Sochocin spokojny o siew i żniwa

dzięki warszawskiej gazowni

Niedziela, godz. 8 rano. Z ul. Dworskiej na Woli wyjeżdżają trzy ciężarówki. Na wielkim Studebakerze sterczy wymalowana jak cacko żniwiarka, wystaje tył siewnika i dyszel kopaczki do kartofli. W drugim wozie jedzie orkiestra, w trzecim rozśpiewana i roześmiana gromada młodzieży.

To pracownicy gazowni warszawskiej odwożą do Sochocina koło Płońska wyremontowane własnymi siłami maszyny rolnicze: kopaczkę, żniwiarkę i siewnik.

OPIEKA „GAZOWNIKÓW"

Gazownia warszawska objęła patronat nad ośrodkami maszynowymi pow. płońskiego. Przedstawiciele Rady Zakładowej pojechali z ekipą techniczną przed dwoma miesiącami do Sochocina aby przed rozpoczęciem wiosennych prac rolnych wyreperować sprzęt.

Maszyny okazały się jednak tak zniszczone, że o naprawieniu ich na miejscu nie było mowy. Musiano wrócić, aby po kilku dniach przyjechać ponownie ciężarówką i maszyny przewieźć do warsztatów na Wolę.

Tam rozpoczęła się robota.

Kiedy mechanicy zaczęli rozkręcać śruby, opadły im ręce. Stare i od dawna nieużywane maszyny długo stały na powietrzu. Części były tak pordzewiałe, że w ogóle nie chciały się poruszać. Kopaczka nie działała zupełnie. W żniwiarce połamane były grabie, pourywane tryby i dźwignie. Stosunkowo najmniej zniszczony siewnik też wymagał poważnych napraw.

SMAROWANE PIASKIEM

Przeszło miesiąc trwał remont 3 maszyn. Warsztaty gazowni nie były przystosowane do tego rodzaju napraw. Niektóre części trzeba było oddawać do wykończenia na miasto. Tryby do kopaczki odlewano na miejscu w formach, wykonanych własnym przemysłem.

— Chyba piaskiem je smarowano — żżymali się mechanicy.

Wszystkie remonty wykonali pracownicy gazowni po godzinach zajęć, jak to było przewidziane. Ukończenie ich w miesiąc jest nielada sukcesem. Maszyny odczyszczone i pomalowane na szaro - czerwony kolor w niczym nie przypominały pordzewiałych wraków sprzed miesiąca. Gdyby nie napisy „wyremontowane przez załogę Gazowni", można by sądzić, że wszystkie przed chwilą opuściły fabrykę.

PRZEŁAMANE LODY

W Sochocinie, przed remizą strażacką, zebrał się tłum. Miejscowy wójt jest wyraźnie wzruszony. Podczas gdy część pracowników wyładowuje maszyny z samochodu, a druga rozpina kurtynę.

Podczas przedstawienia skecze i piosenki podobały się wszystkim, a zwłaszcza dzieciarni. Obsiadła ona występy i załomy ścian, okna, kręciła się po scenie. Z żalem żegnali mieszkańcy Sochocina sympatycznych „gazowników"

Robotnicy Gazowni Warszawskiej mogą zapisać na swoje konto piękne osiągnięcie. Wartość ich pracy wyraża się sumą 120 tys. zł. Przysporzyli ośrodkowi w Sochocinie maszyn, których brak dawał się tam odczuwać. Dali jeszcze jeden dowód, że współpraca chłopa z robotnikiem jest potężną dźwignią postępu.

A. Walkiewicz

Montaż maszyn odbywał się na miejscu. Stefan Głębocki składał żniwiarkę w asyście ciekawych, którzy otoczyli go ze wszystkich stron.

Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze

W WARSZAWIE

zatrudni natychmiast

1) BUCHALTERA o wysokich kwalifikacjach na kierownicze stanowisko
2) INŻYNIERÓW GEODETÓW, MIERNICZYCH, TECHNIKÓW POMIAROWYCH, KREŚLARZY MIERNICZYCH.

Podania z życiorysem, odpisami świadectw z ukończenia studiów i odbytych praktyk, tudzież referencje składać należy na adres: Warszawa, Al. Stalina 24, Główny Urząd Pomiarów Kraju, pokój Nr. 310. K 1414-0

Harvey wciąga Sonniego w rozmowę. Z urywków zdań czarnego chłopca — wyrasta w jego umyśle przekonanie, że Sonny nie popełnił przestępstwa. Ale jak obalić oskarżenie białej kobiety p. Calhoun, skoro gazety doniosły już o napaści Murzyna na białą dziewczynę.

— Coś ty mówił o czarnych dziewczętach? Czy z nimi także nie miałeś nic do czynienia?

— Nie, proszę pana. To jest prawda. Słyszałem, jak o tym rozmawiają, ale jeszcze nigdy nie zdarzyło mi się o tym przekonać. Nie kłamałbym przed panem, panie Harvey.

Harvey odwrócił się plecami do chłopca i odszedł kilkanaście jardów w kierunku ścieżki. Doszedłszy do nagiego skrawka piaszczystej ziemi zatrzymał się i patrzył w dół ścieżki ponad wierzchołki drzew w dolinie. Poniżej ciągnęła się równina poprzecinana żywopłotami oddzielającymi uprawne pola. Zastanawiał się, gdzie może być w tej chwili gromada ścigających. Nie słyszał o nich nic od wczorajszego wieczora, kiedy to owa dolina pełna była ich zgiełku.

Obejrzał się na chłopca stojącego po pas w krzakach, w tej samej pozycji, w jakiej go zostawił. Nic nie wskazywało na to, żeby miał zamiar uciekać.

Harvey podszedł do niego.

— Co pan zamierza zrobić, panie Harvey?

— Nie wiem — odpowiedział.

Harveyowi wydało się, że widzi, jak coś rusza się pod koszulą Sonny'ego. Zbliżył się do niego.

— Co tam chowasz? — zapytał.

Sonny odpiął koszulę, włożył rękę w zanadrze i wyciągnął królika.

— Skąd wziąłeś tego królika?

— To jeden z moich — powiedział Sonny gładząc uszy królika. — Wziąłem go z domu tamtej nocy, panie Harvey.

Sonny trzymał królika za uszy umieściwszy zwierzątko na przedramieniu. Królik starał się zeskoczyć, by poskubać trawy rosnącej z rzadka między chwastami. Sonny wsadził go znowu za koszulę i zapiął ją.

— Nie wiem — rzekł Harvey niepewnie, naciskając mocniej kapelusz na czoło — doprawdy nie wiem.

— Czego pan nie wie, panie Harvey? — zapytał Sonny z nadzieją w głosie.

Harvey nie odpowiedział mu. Wrócił na ścieżkę i przez dłuższy czas wpatrywał się w dolinę. Sonny nie ruszał się z miejsca.

Harvey'owi trudno było się zdecydować. Najpierw perswadował sobie, że jest białym człowiekiem. Potem patrzył na czarną twarz chłopca. Następnie przenosił wzrok na pola na równinie i rozmyślał, co będzie potem, kiedy to już się stanie. Rozbestwieni polowaniem na człowieka ludzie będą klepali go po plecach i chwalili za to, że sam jeden schwytał Murzyna. Wiedział jednak, że po zlinczowaniu chłopca będzie prawdopodobnie nienawidzieć siebie do końca życia. Żałował, że nie został w domu tego ranka.

— Panie Harvey? — spytał Sonny błagalnie.

Obrócił się do niego gniewnie.

— Panie Harvey, proszę pana, pozwól mi ukryć się u ciebie. Pójdę do stodoły i będę robił wszystko co pan każe. Proszę pana, panie Harvey, niech pan nie sprowadza mnie na dół, gdzie jest gromada białych ludzi.

To przesądziło sprawę. Nie mógł sobie pozwolić na ukrywanie Murzyna, podczas gdy połowa męskiej ludności okręgu Julie przetrząsa całą okolicę w poszukiwaniu go.

— Chodź — powiedział brutalnie, skinąwszy na chłopca. — Chodź tędy

Ruszył w dół ścieżką. Uszedłszy parę kroków posłyszał, że Sonny idzie za nim. Nie odwracał się. Schodzili krętą ścieżką ku szosie u podnóża wzgórz. Było może pół mili od miejsca, skąd wyszli, do punktu, gdzie ścieżka schodziła się z szosą. Dopiero w połowie drogi Harvey obejrzał się za chłopcem. Słyszał tylko odgłos bosych stóp Sonny'ego, zwłaszcza gdy ten nastąpił na suchy liść albo gałązkę. Poza tym nic nie wskazywało na to, że Sonny idzie za nim zgodnie z rozkazem.

Zatrzymali się na skraju wyrębu. Kilkanaście samochodów w nerwowym pośpiechu przejechało w obie strony po zakurzonej szosie. Kurz wisiał jak welon nad drogą. Harvey odwrócił się na pięcie i spojrzał Sonny'emu prosto w oczy.

— Dlaczego pani Narcyza Calhoun powiedziała, że zrobiłeś to, skoro tego nie zrobiłeś? — zapytał gniewnie. — I nie ona jedna zresztą! Dwie inne osoby powiedziały to samo.

Harvey był rozdrażniony, ale sam nie wiedział, dlaczego. Obserwował twarz Sonny'ego.

— Panie Harvey — rzekł poważnie Sonny. — Nie wiem, dlaczego biali ludzie mówią, że ja zrobiłem to, skoro ja tego nie zrobiłem. Szedłem drogą myśląc o swoich sprawach, gdy wtem panna Katy wypadła z krzaków i chwyciła mnie. Ja nic wiedziałem, dlaczego to zrobiła. Myślałem, że jej się coś popsuło w głowie. Zaczęła mówić, że nikomu na mnie nic nie powie. Próbowałem się zapytać, czego ona na mnie nikomu nie powie, ale nie chciała wcale słuchać tego, co mówiłem. Przez cały czas wiedziałem dobrze, że to wcale nie moja rzecz stać tak przy szosie i rozmawiać z białą dziewczyną, ale nic nie mogłem na to poradzić. Trzymała się mnie mocno i nie chciała puścić. I wcale nie chciała słuchać, tego co mówiłem. Próbowałem uciec od niej, ale jeszcze mocniej mnie schwyciła, tak że nie mogłem nic zrobić. Gdy tylko się poruszyłem, zaraz szarpała mną tak mocno, że nie wiem. Chciałem...

(D. n.)

Rolnicy u premiera

II wycieczka na Ukrainę — 165 rolników — w parę godzin po powrocie do Warszawy podejmowana była w Prezydium Rady Ministrów przez premiera Cyrankiewicza i przedstawicieli Rządu. Na zdjęciu delegatka Krystyna Wieloch mówi o wrażeniach z pobytu na Ukrainie.

JERZY ROS

NA PIERWSZYM BIEGU

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Starachowice, w marcu.

Było to niespełna 3 lata temu. Min. Minc referował założenia Narodowego Planu Gospodarczego, pierwszego w ogóle polskiego planu zamkniętego okresem lat 3-ch. Z trybuny padło wówczas hasło odbudowy kraju, podniesienia stopy życiowej, przebudowy państwa rolniczego w przemysłowo-rolnicze, dokonania wszystkich stawianych przez Plan Gospodarczy założeń, przede wszystkim pracą własną.

Min. Minc, referując poszczególne etapy 3-letniego planu, powiedział m. in.:

— Zapoczątkujemy takie działy produkcji, jakich Polska nigdy jeszcze nie miała. Powstanie samodzielna fabryka traktorów, fabryka samochodów ciężarowych...

Ci, co kiwali głowami

Sceptycy kiwali głowami. Cynicy kpili, że obok własnej fabryki samochodów zbudujemy również własną fabrykę mandarynek i bananów na eksport. Inni, tzw. ludzie „myślący na zimno", udowadniali czarno na białym, że wszystko są to mrzonki. Bo po pierwsze — mówili — dla własnej produkcji samochodów potrzebne są maszyny, których nie mamy, po drugie — mówili — nawet, jeślibyśmy te maszyny wydostali, to potrzebne są kadry doświadczonych robotników i majstrów, techników i inżynierów. Przemysł samochodowy — mówili — wymaga tradycji, lat doświadczeń, tego nie można zdobyć w krótkim czasie, do tego trzeba nie trzech, a trzydziestu lat. Do tego trzeba wysłać ekipę techniczną za granicę, by się uczyła, do tego trzeba sprowadzić instruktorów, doradców z fabryk o długoletniej praktyce.

Było to niespełna 3 lata temu. A ci wszyscy, którzy komentując owe przemówienie i sam fakt przedstawienia Planu Trzyletniego — wzruszali ramionami, kiwali z politowaniem głową, mówili „propaganda", udowadniali „rzeczowo" — niech przypomną dziś sobie wszystkie swe ówczesne argumenty. Dziś, kiedy trzy miesiące upłynęły już od chwili gdy pierwsza seria 20 samochodów ciężarowych „Star", wykonanych całkowicie według polskich planów, zaprezentowana została delegatom Kongresu Zjednoczeniowego w Warszawie.

A dalsze, dalsze...

Od krzemiennej siekiery do ciężarówki

Gabinet dyrektora Zakładów podobny jest do innych tego rodzaju pomieszczeń. Biurko, szafy, stół konferencyjny, kilka krzeseł i foteli — wykresy wzrostu produkcji i stanu zatrudnienia.

Niecodzienne i niezwykłe są tutaj tylko leżące na jednej z półek eksponaty, których miejsce winno by na pozór znajdować się za gablotką muzeum archeologicznego. Kamienne siekiery i krzemienne noże, groty, wygładzone starannie narzędzia kamienne, o niewiadomym przeznaczeniu.

— Historia naszej fabryki a raczej miejscowego przemysłu — mówi dyrektor Zakładów — uśmiechając się do naszego zdziwienia — sięga 2-ch tysięcy lat przed Nar. Chrystusa. Tu, w lasach Świętokrzyskich, nad brzegami rzeki Kamiennej, znajdował się prehistoryczny ośrodek wytwórczy broni i narzędzi. Ośrodek ten obliczony był nie tylko na potrzeby własne, lecz i na... eksport. Broń bowiem i narzędzia z krzemienia charakterystycznego dla naszej jedynie okolicy, odnajdywano wśród wykopalisk prehistorycznych osad daleko na zachód i wschód aż po granice Azji.

Zakłady nasze — dodaje nasz rozmówca — wciąż nie przestając się uśmiechać — nie nawiązują jednak bezpośrednio do tej tradycji. Jesteśmy skromniejsi i w niedalekim czasie obchodzić będziemy jubileusz 400-lecia istnienia na tej ziemi przemysłu, który bazował na istniejących tu złożach rudy. Pokłady te, położone płytko, lasy, dostarczające węgla drzewnego i rzeka, poruszająca prymitywne młoty, zbudowane na zasadzie młynów wodnych, sprawiły, iż tu właśnie przed wiekami zawiązał się jeden z najstarszych naszych ośrodków przemysłowych. Po dziś dzień wśród lasów natknąć się można na ślady tzw. dymarek — pieców do wypalania rudy i kopalnianych odkrywek rudy.

Prawdziwy jednak, w naszym pojęciu, przemysł powstał tu pod koniec wieku XIX-go, gdy zbudowano wielki piec i walcownię. W latach międzywojennych był to ośrodek zbrojeniowy, a w okresie okupacji Niemcy nastawili Zakłady na produkcję pocisków. Cofając się przed ofensywą radziecką ewakuowali dosłownie wszystko, co wywieźć się dało — od maszyn do kontaktów i przewodów elektrycznych. Pozostały tylko zrujnowane mury.

Pod rękoma robotników, wśród trybów precyzyjnych maszyn, rodzą się części składowe pierwszego krajowego samochodu ciężarowego „Star 20", budowanego całkowicie według polskich planów i obliczeń. Na zdjęciu: Jedna z faz produkcyjnych — obróbka wału korbowego.

Gołe, zrujnowane mury fabryczne jako fundament tej części 3-letniego Planu, która mówiła, że tu zapoczątkowane zostaną takie działy produkcji, jakich nigdy jeszcze nie mieliśmy. I nie dziw, że ten i ów, patrząc na fabryczną pustkę, na hale, po których hulał tylko wiatr, na wyrwy po fundamentach maszyn, nie dziw, że niejeden z miejscowych nawet, słysząc, że w Starachowicach powstanie fabryka samochodów i fabryka narzędzi — wzruszał ramionami.

Pod górkę

...Mieliśmy w zaraniu organizowania fabryki samochodów ludzi — fachowców pierwszorzędnych, znających się na rzeczy, lecz nie wierzących w dzieło, które przypadło im wykonywać. Widzieli tylko piętrzące się trudności, brak im było wiary w pokonanie ich — odeszli więc. Dziś doskonale wywiązują się ze swych obowiązków gdzie indziej, ale tu, tu, na pierwszej linii frontowej walki o sztandarowe obiekty planu byli za słabi duchem. Miejsce ich zajęli inni. Ludzie, którzy potrafili wykrzesać z siebie zapał i wiarę w to, co się robi i w to, że wbrew wszelkim przeciwnościom — celu dopiąć trzeba.

No i cóż?! Sam pan zobaczy — sam osądzi. Jeszcze nasz samochód idzie pod górkę, jeszcze idzie na pierwszym biegu mozolnie, pomalutku. W tym roku wyprodukować mamy 300, w przyszłym już ponad 1000 wozów, a w końcowych latach Planu Sześcioletniego, gdy osiągniemy pełnię przewidywanej wydajności — około 12.000.

Nasz rozmówca podniósł słuchawkę, nakręcił numer i powiedział:

— To pan, inżynierze? Zaraz tam do was na halę przychodzi przedstawiciel warszawskiej prasy. Pokażcie mu wszystko możliwie dokładnie i udzielcie informacji.

Idąc z biur dyrekcji poprzez rozległe tereny Zakładów do fabryki samochodów, przypominamy sobie słowa dyrektora:

„Jeszcze nasz samochód idzie pod górkę, jeszcze idzie na pierwszym biegu, pomalutku i mozolnie".

I kończymy jego zdanie własnymi słowami, dopowiadając:

— Ale przy takim, jak dotychczasowe tempie, niedaleki jest czas, gdy na prostej już drodze włączymy drugi i trzeci bieg i nasz socjalistyczny samochód na pełnym gazie pomknie do celu — do dobrobytu jednostki w sprawiedliwej pokojowej społeczności.

Bo — spójrzmy poza siebie — przecież na tej drodze, wiodącej wciąż jeszcze pod górkę, minęliśmy dopiero 3 słupy milowe — 3 lata, a jednak taki szmat drogi już ujechaliśmy?!

JERZY ROS

Po powrocie z wycieczki

Chłopi polscy pod wrażeniem BOGACTWA I GOŚCINNOŚCI UKRAINY

„A teraz pójdziemy wypić zdrowie ukraińskich kołchoźników" — tymi słowami zakończył Premier oficjalną część przyjęcia wycieczki chłopów polskich, wracających z pobytu na Ukrainie Radzieckiej. Nie trzeba chyba dodawać, z jakim aplauzem przyjęto to wezwanie. Wszyscy uczestnicy wycieczki do tej chwili żyją pod urokiem spontanicznej, słowiańskiej serdeczności i gościnności, z którą spotykali się na każdym kroku, zarówno ze strony dostojników, jak i prostych ludzi. Opowiadania ich, jeszcze nieco chaotyczne i fragmentaryczne, przepełnione są wspomnieniami o rzeczach widzianych i wzruszającej gościnności gospodarzy.

Przekonani bez reszty

Rozmowy z uczestnikami wycieczki przeprowadzane w niekrępującej, szczerej atmosferze miłego przyjęcia, wskazują, że przed wyjazdem na Ukrainę istniały zastrzeżenia i nieufności. Mówi o nich jeden z uczestników wycieczki, członek PSL. Niezwykłe osiągnięcia rolnictwa, wysoka stopa życiowa kołchoźników spowodowały, że wyzbył się tych wątpliwości.

Uczestnik wycieczki Pawlak opowiada nam przy kieliszku wina o niezwykłych sukcesach kolektywnej gospodarki. W jednym z kołchozów, który specjalizuje się w uprawie warzyw, zbiór pomidorów z jednego hektara wyniósł 60 ton.

Ilość ta może zaimponować na pewno ogrodnikom całego świata.

Zbiór ziemniaków wyniósł 520 kwintali z hektara.

W zimie — nauka

Równie imponujący, jak urodzaje, jest wspólny udział i szczere zainteresowanie wszystkich kołchoźników w podniesieniu kultury rolnej. Teraz, gdy mniej jest pracy w polu, we wszystkich kołchozach odbywają się popularne wykłady o uprawie ziemi i o osiągnięciach radzieckich uczonych w tej dziedzinie. Wszyscy na nie chodzą!

Gospodarstwa własne kołchoźników dochodzą w niektórych kołchozach do 60 arów. Każdy posiada dwie, trzy krowy, wolno mu hodować dowolną ilość jałowizny. W każdym takim indywidualnym gospodarstwie hoduje się własne świnie i drób.

Jeden z uczestników wycieczki gospodarz z Brzezan, woj. krakowskiego tak opowiada o domu jednego z kołchoźników:

Domy dobrobytu

— Odłączyłem się od naszej wycieczki, by wejść do któregoś z mieszkań i przyjrzeć się domowemu życiu kołchoźnika. Wybrałem sobie pierwszy lepszy domek. Na ścianach wisiały obrazy świętych — ikony. Wnętrza były czyste i zasobne. Gospodyni, nie pytając mnie nawet o to, kim jestem, przyjęła mnie bardzo serdecznie. Gospodarz postawił karafkę z wódką, do tego sutą zakąskę i gwarzyliśmy sobie długo.

Powodzi mu się bardzo dobrze, a najważniejsze, że z tego co mówi, bije głęboka wiara w to, że jego stopa życiowa stale będzie wzrastała.

Miło mi było gwarzyć z tym człowiekiem, gdyż znał on dobrze moje rodzinne strony, bowiem brał udział w ofensywie r. 1945, na tym odcinku. Większość bojowych odznaczeń zdobył sobie na polskiej ziemi.

Bielizna, zamiast... śmieci

Do rozmowy dołączył się inny uczestnik wycieczki, jak się później okazało, najbardziej nieufny. Jego towarzysze opowiadają, że wchodził on nawet na strychy domów kołchoźników, pragnąc zbadać, co się tam znajduje. O ciekawości swej opowiada dziś ze śmiechem, mówiąc, że na strychach dużo było... suszącej się bielizny i dyń.

Z prawdziwym rozrzewnieniem wspominają wszyscy gościnność tamtejszych ludzi. Jedna z uczestniczek wycieczki Bielawska określiła to niezmiernie trafnie.

— Otworzyli nam serca i otworzyli nam szafy. Pokazali wszystkie strony swojego życia.

Wszyscy wspominają, jak w niektórych kołchozach żegnano odjeżdżających dosłownie ze łzami w oczach, zatrzymując niemal siłą. Gdy nadeszła chwila odjazdu z Kijowa, ukraiński minister rolnictwa Mackiewicz chodził po wszystkich przedziałach w wagonie i osobiście żegnał się z każdym.

Jack

L!st kobiet USA
do kobiet polskich

Zw. Kobiet Amerykańskich przesłał do Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Polsce list, w którym czytamy m. in.:

8 marca Kongres Kobiet Amerykańskich łączy się z Wami i pozostałą 81-milionową, potężną armią kobiet ze Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w walce o pokój.

Żądamy, aby ogromne sumy wydawane przez nasz rząd dla przygotowania nowej wojny światowej były użyte dla podniesienia stanu zdrowia, poziomu kształcenia dzieci i stopy życiowej ludności.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

WYSTAWA SZTUKI LUDOWEJ

WROCŁAW. W Muzeum Ziemi Lubuskiej w Gorzowie otwarta będzie wystawa przemysłu i sztuki ludowej. Celem wystawy jest zwrócenie uwagi na możliwości rozwojowe przemysłu ludowego w tym rejonie.

Muzeum wzywa do składania eksponatów do dn. 10 kwietnia br.

ODBUDOWA SZKÓŁ

KATOWICE. Miejski Komitet Funduszu Odbudowy Szkół w Katowicach zebrał w 1948 r. na akcję odbudowy szkół 19.687 tys. zł. Swiadczył głównie świat pracy.

BIURO PROJEKTÓW BUDOWNICTWA MORSKIEGO

GDAŃSK. W Gdańsku zostało utworzone Państwowe Biuro Projektów Budownictwa Morskiego, jako centralna instytucja projektodawcza przy Min. Żeglugi. Zadaniem jej jest opracowywanie projektów rozbudowy portów oraz wszelkich inwestycji portowych, jak nabrzeże, magazyny, urządzenia energetyczne, instalacje wodociągowo - kanalizacyjne, komunikacja itp.

Inwestycje przewidywane na okres 1950 — 1956 będą obejmowały dalszą rozbudowę portów i ich modernizację.

ŚLEDZIE I SZPROTY PRZY NASZYCH BRZEGACH

GDYNIA. Połowy bałtyckie w I dekadzie bm. wykazały znaczną poprawę. Rybacy gdyńscy łowią przeciętnie 2 — 2 i pół t. na kuter. Rybacy darłowscy i władysławowscy mają nieco lepsze wyniki, do 3 i pół t. na kuter. Przy tym u brzegów darłowskich pojawiły się większe ilości szprotów i śledzi, tak że w rejonie Darłowa szproty stanowiły 16 proc. złowionych w I dekadzie ryb, a śledzie ok. 14 proc. Jest to znaczny wzrost, gdyż w poprzednim okresie śledzie stanowiły tylko 5 proc. połowów.

PAŃSTWOWY DOM MŁODZIEŻY

KOSZALIN. W Koszalinie otwarto Państwowy Dom Młodzieży, mieszczący się w 5 wielkich budynkach. Przebywa w nim już 93 wychowanków w wieku 15 — 18 lat. Wszyscy wychowankowie PDM uczęszczają do szkół podstawowych, zawodowych lub ogólnokształcących.

Czechosłowacka wystawa szkolna

W gmachu Politechniki Warszawskiej otwarto czechosłowacką wystawę szkolną, zorganizowaną staraniem Min. Oświaty przy pomocy Ambasady Czechosłowackiej w Polsce.

Wystawa zawiera prace uczniów szkół czechosłowackich, począwszy od przedszkoli poprzez szkoły podstawowe i ludowe do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

W czerwcu br. otwarta zostanie w Pradze analogiczna wystawa dorobku polskiego szkolnictwa

Kryształ ważący 800 kg
w Leningradzkim Muzeum Górniczym

Na wystawie, poświęconej rozwojowi górnictwa w Rosji, otwartej w Muzeum Górniczym w Leningradzie, pokazano liczne ciekawe eksponaty, jak model 50-tonowego młota z 1872 r., używanego przy kuciu dział, makiety licznych przedsiębiorstw górniczych, modele narzędzi, ułatwiających pracę górnika itd.

Muzeum Górnicze, stale uzupełniające swe zbiory nowymi eksponatami, otrzymało ostatnio z Ukrainy cenny dar w postaci kryształu kwarcu o wadze 800 kg. Ponadto z Azji Centralnej nadesłano wielką kolekcję topazów.

Dobry, oddany, mądry przyjaciel
TO „BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE"

Z EKRANÓW STOLICY

WIELKA NAGRODA

Na ekran „Polonii" wszedł dawno zapowiadany film amerykański, „Wielka Nagroda", który jest wyświetlany w tym kinie, na zmianę z „Trzecim szturmem". Ten znakomity film radziecki cieszy się wciąż niesłabnącym zainteresowaniem widzów, choć przez parę ubiegłych tygodni nie schodził z ekranu ani na chwilę.

„Wielka Nagroda" to film pozornie tylko rozrywkowy, o interesującej fabule, wartkiej akcji, wybitnie widowiskowych elementach sportu. W istocie przez całą treść filmu przewija się wyraźna nuta dydaktyczna, określona koncepcja wychowania dzieci i moralnego stosunku człowieka do człowieka.

Ideą przewodnią tej koncepcji wychowawczej jest teza, że złe skłonności można zwalczyć dobrocią. Że w rzach moralnych utrzymuje człowieka zaufanie, okazywane mu przez współtowarzyszy i najbliższe otoczenie. Że w wychowaniu dzieci należy tolerować i nie tłumić odmienności charakteru, zainteresowań i zamiłowań, lecz rozumnie kierować nimi i chronić je przed wypaczeniem.

Te słuszne i szlachetne zasady zostały przeprowadzone w filmie na tle interesującego wątku opowieści i w sposób przekonywający. Wydarzenia życiowe bohaterów filmu w pełni usprawiedliwiają postawione przez autorów scenariusza (Teodor Reyss i Helena Deutsch) tezy wychowawcze. Ale inteligentny i uważny widz łatwo dostrzeże, że realizacja owych tez idzie po najsłabszej linii oporu, prawie bez zahaczeń, idealnie łatwo.

Ta łatwość, gdy przymierzymy ją do prawdy życiowej, staje się podejrzana. Film pokazuje wyłącznie udane rezultaty wychowawcze; nie wiemy, jak potoczyłaby się zalecana w filmie metoda wychowawcza, gdyby nastąpił kryzys zaufania, gdyby choć w jednym wypadku dziecko uczyniło coś wybitnie karygodnego.

Rażące są liczne wypowiedzi, zaczerpnięte ze słownika łatwizny filozoficznej. Można tylko wzruszyć ramionami, słuchając przestróg matki w stosunku do dwunastoletniego dziecka: „pamiętaj, że marzeń musi ci starczyć do końca życia"... Nikt przecież nie wie, jak się zestawia pięcioczy dziesięcioletnie plany marzeń, ani żadne dziecko, ani człowiek dorosły, nie będzie pamiętał o tym, aby część marzeń odłożyć na starczą emeryturę.

Niemniej rażąca jest przesada sentymentalna, która niesłusznie piętnuje cechą histeryczności interesującą dziewczynkę dwunastoletnią, przejawiającą właściwą dzieciom miłość do zwierząt i zacięcie sportowe. Lepiej byłoby z punktu widzenia wartości filmu zrezygnować z części końcowej, czułostkowej i tanlutkiej w efekcie.

Film wykonany został w kolorach naturalnych, które bardzo pięknie i bogato pokazują malarską plastyczność krajobrazu. Gorzej wypadły zdjęcia wnętrza: nadmiar czerwonych tonów odrealnia rzeczywistość i nuży oko.

Gra aktorów, technika zdjęć jak i udźwiękowienie bez zarzutu.

K. M.

Te cyfry mówią za siebie
Budżet ZSRR na r. 1949

RADA Najwyższa Z.S.R.R. zatwierdziła jednomyślnie dn. 14 bm. budżet państwowy na r. 1949. Budżet ten, po uwzględnieniu poprawek komisji budżetowych wykazuje po stronie dochodów 446 miliardów 43 mil. rb., po stronie wydatków 415 miliardów 355 mil. rb., zamyka się więc nadwyżką w wysokości 30 miliardów 688 milionów rb.

Podając analizie budżet państwowy Związku Radzieckiego trzeba przede wszystkim podkreślić, że zamyka on w sobie budżety 16-tu republik związkowych a więc odzwierciedla gospodarkę i administrację państwową na całym olbrzymim terytorium Kraju Rad.

Jest on budżetem państwa, które wykazuje ogromny rozwój gospodarczy. — Wskazuje na to już samo porównanie globalnej sumy dochodów i wydatków w r. 1948 i preliminarza na r. 1949. Dochody budżetowe wzrosną w tym czasie o przeszło 37 miliardów rb., czyli o 9 proc., wydatki o 46½ miliarda rb., czyli o 12,6 proc.

ANALIZUJĄC stronę dochodową budżetu, zwrócić należy szczególną uwagę na podstawowe pozycje budżetu, jakimi są podatki i inne świadczenia, które życie gospodarcze i obywatele obowiązani są ponosić na rzecz skarbu państwa. Dochody z tych źródeł wykazują znaczny wzrost. Tak np. wpływy z podatku obrotowego preliminowane są na blisko 262 miliardy rb. czyli o przeszło 14 milrd. rb. więcej niż w r. ub. Potrącenia od zysków przedsiębiorstw państwowych na rzecz skarbu państwa wyniosą blisko 34 milrd. rb., a więc o przeszło 7 milrd. rb. więcej niż w r. ub.

Ogólne dochody z przemysłu, rolnictwa, transportu i handlu, które wejdą do budżetu państwowego jako czysta nadwyżka wyniosą w r. 1949 — 69½ milrd. rb., a więc o 30 milrd. rb. czyli o 77 proc. więcej niż w r. 1948.

Cyfry te wskazują jasno nie tylko na podniesienie rentowności przedsiębiorstw socjalistycznych, ale również na bardzo silne tempo rozwoju wszystkich gałęzi gospodarczych.

W świetle tych sum wygospodarowanych przez państwo, a stanowiących podstawę strony dochodowej budżetu Z.S.R.R., obciążenie podatkowe ludności jest bardzo nieznaczne, wynosi ono zaledwie nieco ponad 8 proc. wszystkich dochodów budżetowych państwa.

NIEMNIEJ interesująco przedstawia się strona wydatków budżetowych Z.S.R.R.

Ogromna większość, bo przeszło 271 milrd. rb. a więc 2/3 ogólnej sumy wydatków budżetowych, przeznaczona jest na finansowanie gospodarki narodowej i zadań socjalno-kulturalnych.

W tym same tylko inwestycje gospodarcze dokonane w ramach budżetu państwowego wyniosą blisko 152 milrd. rb.

Obok wielkich nakładów gospodarczych, rok 1949 w budżecie państwowym stoi pod znakiem ogromnych przedsięwzięć w dziedzinie socjalno-kulturalnej. Na te cele, a więc na cele podniesienia poziomu kulturalnego i dobrobytu materialnego ludności, przeznaczone jest w budżecie państwowym 119 milrd. rb., czyli o 13,6 milrd. rb. więcej niż w r. ub. Z kwoty tej przeznaczone jest na oświatę blisko 61 milrd. rb. Suma ta zapewni wprowadzenie w r. 1949 powszechnego nauczania siedmioletniego oraz dalsze rozwijanie wykształcenia średniego. Ogólna liczba młodzieży kształcącej się w szkołach podstawowych i średnich wyniesie blisko 34 miliony osób, liczba zaś studentów wyższych uczelni i innych specjalnych zakładów naukowych wyniesie 1 milion 900 tys. osób.

Wydatki na ochronę zdrowia wyniosą 21,4 milrd. rb., zasiłki ubezpieczeniowe i rodzinne pochłoną blisko 25 miliardów rb.

Koszt administracji państwowej przewidziany jest na sumę 13,7 milrd. rb., co w stosunku do całości wydatków budżetowych wynosi zaledwie 3,3 proc.

Charakter wszystkich wydatków i ich proporcja do ogólnej sumy wydatków budżetowych Z.S.R.R., wskazuje jasno na pokojowy kierunek odbudowy i rozwoju Zw. Radzieckiego. Ten charakter budżetu państwowego Z.S.R.R. potwierdza również suma wydatków przewidzianych na utrzymanie sił zbrojnych i inne cele obronne kraju. Wydatki na ten cel wyniosą łącznie w budżecie na r. 1949 — 79 milrd. rb., stanowią więc zaledwie 19 proc. ogólnych wydatków budżetu państwowego!

W St. Zjednoczonych wydatki na cele wojskowe wynoszą 38 proc. całego budżetu, zaś łącznie z innymi wydatkami o charakterze militarnym, stanowią połowę budżetu państwowego. Wzrost ich w porównaniu z okresem przedwojennym jest prawie piętnastokrotny. Również w Anglii wzrost wydatków na cele wojskowe w okresie budżetowym 1938/39 a 1948/49 — jest prawie trzykrotny.

*

BUDŻET państwa jest ściśle zharmonizowany z 5-cioletnim planem gospodarki narodowej, w szczególności zaś z czwartym jego rokiem. Rok ten, rok 1949, ma przynieść dalsze wysokie tempo rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki, w szczególności zaś przemysłu i rolnictwa. Ma on przynieść dalszy wzrost materialnego i kulturalnego poziomu stopy życiowej. Ma przynieść dalsze podniesienie siły nabywczej i realnych dochodów mas pracujących, co już zresztą w pewnym stopniu zostało zrealizowane na skutek znacznej, drugiej z kolei, zniżki cen na artykuły powszechnego użytku, wprowadzonej w dniu 1 marca br.

Wszystkie te zadania zostaną niewątpliwie zrealizowane. Tę pewność daje doświadczenie lat ubiegłych, daje ją rozumna dyscyplina finansowa, realizm planowania, a przede wszystkim stałość i jasność form socjalistycznej gospodarki opartej na najtrwalszym fundamencie — świadomej pracy ludzkiej.

T. D.

W trosce o dzieci pracujących matek

Usprawnić pracę referatów socjalnych w stolicy

Zgłaszają się ostatnio coraz częściej do Stołecznego Wydziału Opieki Społecznej Z.M. matki pracujące. Proszą o radę i pomoc w uzyskaniu odzieży, umieszczeniu dziecka w żłobku, przedszkolu, świetlicy. Przebywają dzień cały poza domem, muszą więc mieć pewność, że osamotnione dzieci znajdują się pod dobrą, troskliwą opieką.

Kołaczą jednak w niewłaściwe drzwi. Bowiem ustawa pozbawia osoby stale zatrudnione prawa korzystania z opieki instytucji społecznych. I słusznie, bo człowiekiem pracy musi zająć się zakład, w którym pracuje. Z funduszu akcji socjalnej, utworzonej przy Centralnych Zarządach Przemysłowych płyną finanse na ten cel.

W 1948 r. z funduszu tego pokryto na terenie kraju koszty utrzymania około 7.000 dzieci w żłobkach fabrycznych i sezonowych, co stanowiło zaledwie 10 proc. wszystkich wymagających umieszczenia. Ponad 60 tys. dzieci nie znalazło miejsca w przedszkolach. Zaledwie 4.000 dzieci w wieku od lat 5 do 7 trafiło do świetlic.

Cyfry te niewspółmiernie małe w stosunku do potrzeb. Wiele jest w tym winy Zakładów pracy — zbyt mało uwagi poświęca kierownictwo zagadnieniom socjalnym. W wielu Zw. Zawod. nie utworzono dotąd wydziałów socjalnych, a te już istniejące często nie znają zakresu swojej działalności.

W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

Aby przyjrzeć się z bliska, jak działa akcja socjalna, odwiedzamy Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego na Lubelskiej. Pracuje tam 650 kobiet. 350 dzieci w wieku od 0 do 14 lat figuruje w kartach ewidencyjnych. Z tej liczby — na 60 dzieci do lat 3 — zaledwie 6 dzieci umieszczono w tzw. żłobkach obcych, znajdujących się na terenie innej instytucji w tej dzielnicy. 20 spośród 80 — w wieku przedszkolnym — przyjęto do przedszkoli. Na terenie Zakładu czynna jest tylko własna stacja opieki nad matką i dzieckiem, w której matki korzystać mogą z bezpłatnych porad, otrzymują mieszanki, prowiant.

W stadium organizacji znajduje się żłobek na 35 dzieci. Stosy listów, zaopatrzonych różnorodnymi podpisami, umowy, pertraktacje — opóźniają powstanie tej placówki.

Zapał referentki socjalnej dopomoże jej z pewnością do zwalczenia po ważnych jeszcze niedociągnięć z zakresu opieki na terenie fabryki. Wkroczyła na właściwą drogę — znalazła łączność z... „terenem".

Nawiązanie bowiem ścisłego kontaktu z pracującymi, — zdobycie ich zaufania, częste z nimi rozmowy — pozwalają dopiero na stworzenie właściwego obrazu ich życia. Poznanie ich potrzeb stanowi najwłaściwszą i najtrwalszą podstawę do usunięcia wszelkich bolączek. Drugi etap to zdobycie funduszów na niezbędne inwestycje.

Referentce socjalnej Zakładów Odzieżowych musi dopomagać w jej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy rada zakładowa. Ułożenie preliminarza budżetowego, jak najszybsze jego rozpatrzenie i zatwierdzenie przez wydział administracyjno - gospodarczy fabryki, to pierwszy krok do uzyskania odpowiednich funduszów na cele socjalne. Potrzeby są z natury rzeczy większe, niż możliwości ich zaspokojenia, i dlatego ani jedna złotówka nie może być niecelowo użyta.

W „RYGAWARZE"

W „Rygawarze" na Gocławskiej, akcją socjalną kieruje również kobieta — młoda i energiczna. Pracuje dopiero od miesiąca. Poprzednikami jej byli mężczyźni i Opieka socjalna — jak to wykazują książki biurowe — niewielkie u nich znajdowała zrozumienie. Niewłaściwi to byli ludzie i dlatego nie urzędowali dłużej niż po parę miesięcy.

— Bo do tej roboty trzeba ludzi gorącego serca — dodaje asystujący przy rozmowie przedstawiciel rady zakładowej — którzy umieliby się wczuć w troski pracujących matek, kobiet najczęściej samotnych, jedynych żywicielek rodzin..

Wiele w „Rygawarze" jest do zrobienia. Pracuje tam 400 kobiet. Liczba dzieci przekracza 500. Jest co prawda żłobek na 29 dzieci, ale trzeba go rozbudować i połączyć z przedszkolem, bo na 90 dzieci w wieku przedszkolnym — 12 umieszczonych zostało w przedszkolach.

Uruchomienie żłobka i przedszkola na terenie fabryki umożliwi właściwą opiekę nad dziećmi pracujących, a matkom da rękojmię, że dzieciom ich nie dzieje się krzywda.

Nie ma w „Rygawarze" świetlicy dziecięcej. Od marca projektuje się uruchomienie przez RTPD Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Nowa referentka znalazła, jak mówi, w teczkach zapas nie wysłanych podań i sprawozdań. **Rezultatem tej opieszałości poprzedników było niewykorzystanie funduszów, przeznaczonych na uruchomienie stacji opieki.**

Nie są to, niestety, sporadyczne wypadki.

I dlatego Związki Zawodowe z całą energią powinny zrewidować pracę referatów socjalnych. Są bowiem współodpowiedzialne za odpowiednie wykorzystanie sum, przeznaczonych na opiekę nad robotnicą i jej dzieckiem. (B)

Pożyteczna inicjatywa BOR dożywia dzieci robotników

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Osiedli Robotniczych przystąpiło do rozdawnictwa paczek żywnościowych słabym dzieciom swoich robotników. Za okres dwumiesięczny — styczeń i luty 49 r. — rozdano na terenach budowy 230 paczek, ważących ok. 10 kg., wartości ponad 1.500 zł. każda. Paczki te zawierają: owoce suszone, surówki owocowe płynne, mąkę, kaszę, mannę, masło, jaja, cukier itp.

Na przyszłe miesiące przewidziane są paczki bardziej wartościowe. Będą one zawierały m. in.: pomarańcze, czekoladę, miód i odżywki witaminowe. Poza tym w miarę możliwości BOR będzie umieszczał dzieci swoich robotników, zagrożone gruźlicą bądź gruźliczne, w prewentoriach i sanatoriach. Na zdjęciu referent socjalny grupy Młynów ob. J. Brzeziński wręcza paczki dzieciom. Od lewej Marysia Stańska, Rysio Borzem i Halinka Szymańska. U góry: J. Podstolska z synkiem, zatrudniona przy budowie osiedla robotniczego Młynów w charakterze pomocnika murarskiego.

Gospoda Ludowa w »Polonii« pod zarządem PDT

Powszechne Domy Towarowe (PDT) objęły pod swój zarząd zakłady gastronomiczne w Hotelu „Polonia".

Restauracja, kawiarnia i dancing zostaną uruchomione dla publiczności w dniu 23.3. br., jako Gospoda Ludowa „Polonia". Lokal będzie dostępny dla wszystkich.

Ceny potraw w Gospodzie Ludowej „Polonia" będą nisko skalkulowane. Zniesiony zostanie procent za usługę oraz zapłata za garderobę.

Restauracja będzie wydawała od godziny 13-ej do 17-ej obiady popularne w cenie 70.— zł i klubowe w cenie 135.— zł. W późniejszych godzinach będą wydawane potrawy barowe (porcjowe) również po niskich cenach.

W odnowionej kawiarni, przy muzyce, otrzymają goście doskonałe gorące i zimne napoje oraz wyroby cukiernicze po niskiej cenie.

Amatorom tańca służyć będą sale podziemia kawiarni. (i)

Sprawy warszawskie

Brak łóżek szpitalnych

Cóż odpowiedzieć czytelniczce?... że brak łóżek? Mało to przekonywający argument dla zrozpaczonej kobiety, która za ostatnie grosze przywiozła ciężko chorego męża z Mińska do Warszawy i — nie przyjęto go do szpitala. Helena Dąbska posiadała orzeczenie Komisji Lekarskiej i przekaz. Te same dokumenty posiadają inni pacjenci, czekający nieraz po 6 tygodni na przyjęcie na salę. Ale nawet pilna operacja nie jest argumentem decydującym w wypadku, gdy chorego nie ma gdzie położyć.

A przecież szpitale warszawskie nie próżnują. W styczniu rb. dały tysiącom chorych 144.502 „dni szpitalnych". Jeśli to pomnożyć przez 12 miesięcy, wypadnie imponująca cyfra 1.734.000 dni pracy szpitalnej rocznie!

I to jednak nie wystarcza dla ludności stolicy. Rażąca dysproporcja między zapotrzebowaniem na łóżka szpitalne, a ich liczbą uwydatnia się z każdym miesiącem. Przyczyną tego są trudne warunki mieszkaniowe, zmuszające do leczenia szpitalnego nawet w wypadkach błahych, oraz włączenie do zasięgu szpitalnictwa stołecznego wielkiego pierścienia miast i osiedli podstołecznych, zamieszkałych przez ludność, pracującą a więc i leczącą się w Warszawie.

W ciągu dwu lat najbliższych liczba łóżek szpitalnych musi być zwiększona — zdaniem sanitariatu miejskiego — co najmniej o 2.000. Jak je zdobyć?

Przede wszystkim — zwolnić pomieszczenia szpitalne, zajmowane przez dzikich lokatorów. Np. w szpitalu Dzieciątka Jezus mieszkają 54 osoby postronne. Opróżnione przez nich mieszkania dałyby pomieszczenie dla 30 łóżek.

Gmach szpitala położniczego przy ul. Karowej ciągle jeszcze jest zajęty na hotel, podczas gdy mógłby dać pomieszczenie na 200 łóżek.

Remont II pawilonu szpitala św. Ducha stworzyłby możliwość ulokowania tam powyżej 300 łóżek.

Pozostają jeszcze różne niewyzyskane pokoiki i pomieszczenia, które kosztem niewielkich nakładów dałoby się uruchomić w szpitalach.

Wskazujemy środki doraźne. Reszty musiałyby dokonać dodatkowe kredyty. (wr)

Ponad 610 tys. mieszkańców liczy Warszawa

Według ostatnich obliczeń Wydz. Ewidencji Ludności, stan zaludnienia stolicy wynosi 610.756 osób, z czego w Warszawie lewobrzeżnej mieszka 398.158 w 9.366 domach i na Pradze 212.598 w 5.?00 domach.

Wziąwszy pod uwagę ruch ludności w lutym, ilość urodzin — 880 i zgonów — 449, liczba mieszkańców powiększyła się w ciągu miesiąca o 1.815 osób.

Tradycja »prima aprilisowa« trwa szkoda, że ta najgorsza

Zbliża się pierwszy kwiecień — „prima aprilis". Tradycyjnym zwyczajem ukazały się we wszystkich warszawskich sklepach z materiałami piśmiennymi, w księgarniach i mydlarniach nowe wydania książek z tzw. dowcipami „prima aprilisowymi".

Dowcipy są w miarę głupie i w miarę pornograficzne. Akurat takie, jakie wydawano, może w nieco większych nakładach, przed wojną. Pochwalają pijaństwo, przy pomocy pornograficznych rysunków usiłują „wskazywać" na ludzkie wady i przywary. O poziomie artystycznym w ogóle nie można mówić. Zamieszczamy reprodukcję jednej z tych kartek. A oto podpis pod drugą:

„Strzeże Twoich wdzięków:... dziesiejsze któreś latko niestrudzona mamusia, bohaterski tatko, a Ty o ognistym marzysz donżuanie, który się nareszcie połakomi na nie".

Jedyną zaletą tych kartek jest to, że wydane są na dobrym papierze. Wydawnictwo jest anonimowe.

W swoim czasie ukazała się seria kartek świątecznych, reprodukowana z najgorszych wzorów przedwojennych (wydana zresztą przez poważną instytucję wydawniczą).

Wydana była również ostatnio seria kartek imieninowych, przedstawiająca tzw. zakochane pary. (Seria ta była również naśladownictwem przedwojennych wydań).

A Biuro Nadzoru Estetyki przy Min. Kultury i Sztuki nie zabiera jak dotąd w tej sprawie głosu. (mg)

Wesół jestem! Wolny ptak! Wódzi mi do szczęścia brak! Sprzedam buty, sprzedam spodnie, będę pił znów dwa tygodnie!

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

ŻONA I DZIECI MAJĄ PRAWO DO ZIEMI

Anna K. — Mieszka Pani na wsi z 4-letnim synkiem. Mąż Pani był właścicielem 7-morgowej gospodarki, która dawała Wam możliwość dostatniego życia. Wszystko się zmieniło od chwili śmierci męża, który zginął zamordowany przez Niemców w obozie koncentracyjnym. Do waszego dwuizbowego mieszkania wprowadził się brat męża z rodziną i odtąd rozpoczęła się Pani tragedia.

Szwagrowie, jak Pani pisze, rozpanoszyli się w domu nie dopuszczając Pani do gospodarki. Rozpoczęły się awantury i sprzeczki. Rodzina zmusza Panią do pełnienia różnych domowych posług, po prostu wysługuje się Pani osobą. Z gospodyni własnego domu przekształciła się Pani w posługaczkę mieszkającą z dzieckiem kątem u krewnych i korzystającą z ich łaski. Sytuacja ta staje się coraz bardziej uciążliwa i nie wie Pani po prostu, jak z niej wybrnąć. Nie chciałaby wyjść z własnego domu i tułać się po obcych, a dalsze mieszkanie pod jednym dachem z rodziną zamienia się w istne piekło Pyta więc Pani, jak należy w takim wypadku postąpić i czy po śmierci męża przestało to Jej przysługiwać prawo do gospodarstwa na Waszej ziemi. Brat męża zagarnął gospodarkę w swoje ręce, twierdząc, że straciła Pani wszelkie do niej prawa.

Brat męża nie ma żadnego prawa do udziału w spadku po mężu Pani. Majątek jest własnością dziecka, a ponieważ dziecko jest niepełnoletnie, więc zgodnie z ustawą, Pani jako opiekunka dziecka zarządzić ma aż do pełnoletności chłopca jego majątkiem. Niezależnie od tego, jako żona posiada Pani pełne prawo dożywotniego gospodarowania połową majątku.

Trzeba więc wystąpić do Sądu Grodzkiego, miejsca zamieszkania, w imieniu swoim i syna, celem ustalenia praw spadkowych

Przed wszczęciem postępowania spadkowego — należy sądownie przeprowadzić sprawę uznania męża za zmarłego.

„Miesiąc Czystości" o właściwej porze
Początek 15 kwietnia

W tym roku mamy „Miesiąc Czystości" o dwa tygodnie wcześniej, niż zazwyczaj. Zaczyna się 15 kwietnia, a więc w porze najodpowiedniejszej do likwidowania śmietnisk i wszelkich innych źródeł bakterii.

Już ustalono plan działania i przygotowano materiał propagandowy do rozdziału. W uporządkowaniu miasta weźmie zapewne udział „Służba Polsce", a miejski wydział drogowy zajmie się zasypaniem wybojów i bajor najbardziej zaniedbanych uliczek.

Wczoraj administratorzy domów otrzymali druki z objaśnieniami ich roli w „Miesiącu Czystości". Przy pomocy Komitetów Blokowych winni zrobić generalne porządki na posesjach najpóźniej do 1 maja.

Rowery i radioodbiorniki w PDT na Puławskiej

Dom Towarowy przy ul. Puławskiej otrzymał nowy transport artykułów przemysłowych, m. in. rowerów męskich i damskich wysokiej jakości w cenie około 16 tysięcy zł za sztukę. Poza tym nadeszły 4 i 5 lampowe aparaty radiowe marki „Pionier" i „Orion" oraz maszyny do pisania (portable).

RADIO

W dniu 18 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 1745, 20.00, 23.00

11.40 Dla klas młodszych: Odpowiedzi na listy „Nasze instrumenty tworzą orkiestrę"; 12.20 Muzyka, 12.30 Dla wsi: „Gdzie jest polityka"; 15.25 Informacje warszawskie; 15.30 Muzyka ludowa; 16.15 „W płonącym Paryżu" montaż poetycki; 16.45 Skrzynka ogólna; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 18.00 Mozaika muzyczna; 18.35 „Daleko od Moskwy" — Azajewa (IV); 18.35 Muzyka rosyjska; 19.00 S.P.; 19.15 Koncert symfoniczny; 21.00 Melodie świata; 2130 „Z życia Węgier" 22.00 „Na dobranoc" — muzyka. 22.45 „O kulturę europejską" wypowiedzi Erenburga, Fadiejewa; 23.10 Aleksander Skriabin — Dwa poematy symfoniczne; 24.00 Koniec audycyj.

Odpowiedzi Redakcji

J. N. Sprawa warunków przyjęcia na kurs wstępny Politechniki jest w tej chwili w opracowaniu. Wkrótce ukażą się oficjalne ogłoszenia.

Co do bibliografii do artykułów „Świat się zmienia" postaramy się uwzględnić w miarę możności życzenia Pana. Politechnika Gdańska posiada wydz. chemiczny.

ZOFIA SZYMAŃSKA. Zakład Doskonalenia Rzemiosła nie jest szkołą państwową, a tylko częściowo subsydiowaną przez państwo, dlatego uczniowie nie posiadają prawa korzystania z ulgowych przejazdów pociągami Warszawskich Kolei Dojazdowych.

CZYTELNIK Z GARWOLINA. Po zniesieniu Min. Przemysłu i Handlu utworzonych zostało 6 Ministerstw: Min. Górnictwa i Energetyki, Min. Przem. Ciężkiego, Min. Przemysłu Lekkiego, Min. Przemysłu Rolniczego i Spożywczego, Min. Handlu Zagranicznego i Min. Handlu Wewnętrznego. Do tej pory zostali mianowani dwaj ministrowie: Handlu Wewnętrznego — Tadeusz Dietrich, Handlu Zagranicznego — Tadeusz Gede.

PODOPIECZNI Z WŁOCH. O ile kuchnia CKOS nie gotuje gorących posiłków w niedziele i święta, powinna wydawać w przeddzień podwójne porcje. Odpis listu przesłaliśmy Woj. Komitetowi Opieki Społ., który wyjaśni sprawę innych zarzutów.

SMUTNA DANUSIA. Podajemy adresy poradni przeciwreumatycznych w Warszawie: Felińskiego 8 (II Ośrodek Zdrowia), Litewska 16 (X Ośrodek), Działdowska 1-3 (XI Ośrodek) i Jagiellońska 31. Wszyscy podopieczni mają prawo bezpłatnego leczenia się w tych poradniach.

STANISŁAW FIJAŁKOWSKI. Polski Monopol Tytoniowy nie dostarcza na rynek innego tytoniu, prócz fajkowego

STAŁY CZYTELNIK Z ŻOLIBORZA. W tej sprawie radzimy zwrócić się do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Cyryla i Metodego na Pradze.

BORGIEL FRANCISZEK. Reportaże, o które Panu chodzi, nie ukazały się jeszcze w naszym piśmie. Gdy to nastąpi, nie omieszkamy spełnić niezwłocznie Pana prośby.

K. MIROSŁAWA. Prosimy o bliższe informacje. Nie wiemy, czy zapytuje Pani o wysokość czynszu mieszkaniowego, czy komornego za sklep, czy wreszcie o wpłaty na FGM za lokal sklepowy.

W dniu Imienin Ukochanego Brata, jako w czwartą rocznicę śmierci.

ś † p

Józefa CAŁUSA

zostanie odprawiona za spokój duszy, Msza Św. dnia 19 marca 1949 r. o godz. 6 rano w katedrze św. Rodziny w Częstochowie o czym zawiadamiają

22-1 SIOSTRA

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku naszej najukochańszej żony, matki i babci.

ś † p

Walerii Walendzik

a w szczególności ks. Szweblikowi, p. Dr. B. Popławskiemu za bezinteresowną i natychmiastową pomoc, p. Felczerowi Gorodeckiemu, PP. Z. Płacher kiemu, Bartoszczykowi, J. Hazlerowi, Łuciukowi i Zacharczukowi za piękne pienia żałobne, Współpracownikom i Znajomym oraz Tym którzy nieśli drogie nam zwłoki na swych barkach, najserdeczniejsze podziękowanie składa

1139-1 RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Dr. Chrzanowskiemu, oraz siostrze Annie za pomyślnie przeprowadzoną operację i troskliwą opiekę na ciężko chorym synu naszym w szpitalu chirurgicznym na Zawodziu w Częstochowie 1143-1 **rodzice Jagielscy**

ś † p

Kazimierz Kieszczyński

ADWOKAT

zmarł nieoczekiwanie w dniu 16 marca 1949 r. przeżywszy lat 55

Wyprowadzenie najdroższych nam Zwłok z domu żałoby w Częstochowie, przy ulicy Kopernika 21 na cmentarz Św Rocha, nastąpi w piątek, dnia 18.III-1949 r. o godzinie 15.30.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w Katedrze w sobotę o godz. 9-ej rano. O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim bólu

1145-1 **żona, syn, rodzice, siostra, szwagier i rodzina**

ś † p

Kazimierz Kieszczyński

adwokat

zmarł w środę, dnia 16 marca 1949 r.

W Zmarłym adwokatura w Częstochowie straciła serdecznego kolegę i dobrego prawnika, wyrażając głębokie współczucie najbliższej rodzinie Zmarłego składamy hołd pamięci Drogiego Kolegi.

1141-1 **adwokaci w Częstochowie**

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś † p

Stefanowi Mierzwickiemu

w szczególności Dyr. Tyrańskiemu, Dr. Czyżowi p. Palle, p. Knysakowi wraz z orkiestrą, tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać" 471-1

ŻONA I SYNOWIE.

ZAKŁADY CHEMICZNE W KIELCACH

ul. Zagnańska 41

przyjmą

jednego **TECHNIKA MASZYNOWEGO** do Sekcji Kontroli usprawnień produkcji, jednego **TECHNIKA CHEMIKA** do Sekcji Inwestycji Mieszkanie kawalerskie zapewnione. Oferty należy składać do Oddziału Osobowego Zakładów". K 12-0

Zakłady CERAMICZNE w Kielcach

ulica Zagnańska nr 41

zakupią z natychmiastową dostawą

silnik elektryczny 3-fazowy, ca 75 KW. 1400 lub 950 obrotów, 380 w hermetyczny, pierścieniowy oraz jeden rozrusznik do wymienionego silnika K 13-0

Zawiadomienie

Huta Szklana „Widok" Radom, Szklana 2 organizuje Spółdzielnię Pracy. Prosi się o liczne przybycie hutników-fachowców i zainteresowanych w zakresie hutnictwa na zebranie, które odbędzie się dnia 20 marca o godz. 10-tej w lokalu Związku Weteranów z 1905 r. Radom, Kilińskiego 23. 483-1

Przed zorganizowaniem Wyższej Szkoły Technicznej

Komisja Statutowa już ukończyła swe prace

Szkoła znajdzie pomieszczenie w b. koszarach Zawady

W gabinecie prezydenta miasta odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego częstochowskiej Wyższej Szkoły Technicznej.

W pierwszym punkcie obrad dotychczasowy przewodniczący komitetu ub. prezydent S. Wieczorek zrzekł się swych funkcji przekazując je nowemu prezydentowi miasta **M. Kucharewskiemu.**

Na ważnie szym zagadnieniem konferencji było złożenie przez adw. **L. Bojna,** przewodniczącego komisji statutowej sprawozdania z dotychczasowych prac komisji oraz omówienie już opracowanego projektu statutu.

Zadaniem nowopowstającej wyższej uczelni będzie kształcenie zawodowe o najwyższym poziomie praktycznym, przygotowanie do studiów dla uzyskania stopnia naukowego, prowadzenie prac badawczych, wydawanie podręczników i prac naukowych, organizowanie i prowadzenie studiów i kursów specjalnych oraz popularyzacja wiedzy.

Przewiduje się zorganizowanie na uczelni 3 wydziałów: mechanicznego, elektrycznego i włókienniczego. Każdy z tych wydziałów będzie miał po dwa oddziały: mechaniczny, energetyczny i konstrukcyjny, elektryczno-energetyczny, konstrukcyjny i technologiczny.

Studia, nie licząc studium wstępnego, będą trwały trzy lata, a w praktyce dadzą prawo do stopnia inżyniera-mechanika, elektryka lub włókiennika, prawo wstępu na dalsze studia dla uzyskania stopnia naukowego.

Po omówieniu statutu głos zabrał przew. sekcji budowlanej inż. **Usakiewicz.** Zasadniczo szkoła ta może znaleźć odpowiednie pomieszczenie w koszarach Zawady, przy czym trzon naukowy będzie stanowił blok ostatni. Na parterze zostaną umieszczone warsztaty obróbki drewna, obróbki termicznej, metali i wytrzymałości materiałów i inne. Na I-szym piętrze będą umieszczone zakłady naukowe. W bloku koszar Zawady położonym bliżej zostanie ulokowana część administracyjna, na 1-szym piętrze biura i rektorat, na 2-gim znajdą pomieszczenia koła naukowe i zrzeszenia.

W dalszym toku konferencji omówiono plan najbliższych prac. Przede wszystkim musi ukończyć swe prace komisja programowa, która przedstawi swe wymagania. Na podstawie wniosków komisji programowej przystąpi do pracy komisja budowlana.

Wszelkie projekty i wnioski muszą być w jak najbliższym czasie opracowane i przedstawione komitetowi tak aby już w maju można było przystąpić do remontu budynku, a z początkiem nowego roku szkolnego rozpocząć wykłady.

Celem przyśpieszenia prac komitetu wyznaczono termin jego najbliższego posiedzenia na środę dn. 23 bm. godz. 18.

Zw. Zaw. Pracowników Gastronomicznych i Hotelowych

przestaje istnieć

W związku z likwidacją Związku Zawodowego Pracowników Gastronomicznych i Hotelowych i włączaniem go do Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego odbędzie się w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych w dniu 21-go bm. (w poniedziałek) zebranie, na którym będzie obecny przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Gastronomicznych i Hotelowych.

Na zebraniu zostaną przeprowadzone wybory Zarządu Sekcji i delegatów na Zjazd do Radomia. Początek zebrania wyznaczono w 1-ym terminie na godz. 22,30, w II-im na godz. 23.

Ważne dla częstochowian

posiadających krewnych w Ameryce

Dowiadujemy się z Zarządu Miejskiego, że na podstawie zarządzenia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu zorganizowana została akcja eksportu wewnętrznego, która jest nową formą pomocy Polonii Amerykańskiej dla Polaków w Kraju, polegająca na tym, że krewni i znajomi w Ameryce mogą zakupywać tamże bony towarowe na towary polskiej produkcji z poleceniem doręczenia ich osobom zamieszkałym w Polsce.

Do prowadzenia tych spraw upoważniony został Bank Polska Kasa Opieki S. A. (Bank P.K.O) w Warszawie, który działa w Ameryce za pośrednictwem swej placówki w Nowym Jorku (Pekao Trading Corporation).

Ta nowa forma eksportu wewnętrznego daje obdarowanym największą rękojmię dostarczania im towarów o najwyższej jakości eksportowej po cenach niższych, niż w Ameryce i z tych względów jest godna polecenia i jaknajszerszego rozpowszechnienia.

Uaktualnienie

rejestrów przemysłowych

Wydział Przemysłowy prowadzi akcję uaktualnienia rejestrów przemysłowych. W związku z powyższym wszyscy właściciele rzemieślniczych zakładów spożywczych; piekarze, rzeźnicy, cukiernicy, którzy dotychczas prowadzą swoje zakłady sprzed 1939 r. na podstawie wydanych przez przedwojenne władze kart rzemieślniczych, powinni karty te zgłosić w Wydziale Przemysłowym, pokój 221.

To samo dotyczy innych rzemieślników, prowadzących zakłady na podstawie kart rzemieślniczych przedwojennych. (kra)

Ponad 13 milionów złotych grzywny

zapłacą nieuczciwi kupcy i spekulanci

Sprawna działalność Komisji Specjalnej

W ostatnim czasie częstochowska delegatura Komisji Specjalnej rozpatrywała szereg wniosków o nadużycia gospodarcze i spekulacje.

Podajemy wykaz kupców ukaranych grzywną wyższą od 100.000 zł na ogólną sumę 13,550.000 zł.

Ukarani zostali: **Julia Caban** właścicielka sklepu spożywczego grzywną 100.000 zł za pobieranie nadmiernych cen za mydło, **W. Chupa** Aleja Wolności 37, sklep spożywczy 150.000 zł za pobieranie nadmiernych cen za mydło. **W. Teklak** Włoszczowa 100.000 zł za odmowę sprzedaży zapałek, **J. Polaczek** Równoległa 27/29 przemysło wiec 500.000 zł za brak kalkulacji i ceny na przędzę, **J. Majewski** 3 Aleja właściciel hurtowni galanteryjno-włókienniczej 500.000 zł za brak rachunków, **Stanisław Jarzębski** 100.000 zł za handel łańcuszkowy trzodą chlewną, **J. Maciałowicz** Berka Joselewicza 15 — 500.000 zł za pobieranie nadmiernych cen, **Nikodym Nowicki** 2 Aleja 14, właściciel „Bazaru Wiejskiego" 150 tys. zł za pobieranie nadmiernych cen, rzeźnik **Z. Gielber** Aleja Wolności 3/5, właściciel sklepu na Targowej 500.000 zł za pobieranie nadmiernych cen za mięso i słoninę, **J. Brajbart** Aleja Wolności, ślusarz 100.000 zł za pośrednictwo sprzedaży nieruchomości bez uprawnień, **E. Wojbolechowski** Garibaldiego 26. 400.000 zł za uprawianie handlu łańcuszkowego, **M. Tatko** 150.000 zł za żądanie nadmiernych cen za materiały, **M. Banaszkiewicz** właściciel wytwórni trykotaży 500.000 zł za żądanie nadmiernych cen za swetry i kamizelki, **W. Baranski** restaurator Włoszczowy 150.000 zł, **J. Praszkiewicz** właściciel składu aptecznego Stary Rynek 21 100.000 zł, **J. Włosińska** skład apteczny ul. 7 Kamienic, 150.000 zł. **J. Ordon** Aleja 18, 150.000 zł, wszyscy za pobieranie nadmiernych cen. **M. Kurpios** Podwójna 24, 100.000 zł. **Z. Lang** Mirowska 6. 200.000 zł, obaj za uprawianie handlu łańcuszkowego, **L. Churzyński** Kawia 12/14, przemysłowiec 5.000.000 zł za brak cennika i rachunków oraz pobranie nadmiernych cen, **Zaleski** Narutowicza 330 — rzeźnik 400.000 zł za pobranie nadmiernej ceny, **W. Jabłoński** Rynek Wieluński 9, hutnik 150.000 zł za uprawianie handlu łańcuszkowego. **Z. Olczyk** Jasnogórska 19, 600.000 zł za pobranie nadmiernych cen za nici, **S. Stala** Piastowska 95, rzeźnik. 100.000 zł, **W. Stefanek** Jaskrowska 114, wytwórnia i sprzedaż konfekcji 2.000.000 zł. **M. Górak** sklep rzeźniczy 2 Aleja 42. 200.000 zł i **S. Sowala** Katedralna 13. 500.000 zł wszyscy za pobieranie nadmiernych cen.

W powiecie częstochowskim

powstaną tzw. szkoły zbiorowe

Inspektorat Szkolny w Częstochowie pracuje obecnie nad reorganizacją sieci szkolnictwa celem umożliwienia młodzieży wiejskiej ukończenia 7 klas szkoły powszechnej. Dotychczas blisko w 40 miejscach naszego powiatu istniały szkoły prowadzone przez 1 nauczyciela. Zakres nauczania w tych szkołach obejmował program tylko 4 klas.

Szkoły w naszym powiecie włączone są do tzw. obwodów szkolnych. Dzieci i młodzież zamieszkująca w jednym obwodzie szkolnym oddalona jest od szkoły o 3 km. Przez przedłużenie drogi dzielącej miejsce zamieszkania dziecka od szkoły do 4 km. spowoduje się, że uczniowie szkół podstawowych po ukończeniu 4 klas będą mogli uczęszczać do uruchamianych obecnie szkół zbiorczych. Szkoły zbiorcze będą obejmowały swoim zakresem kilka obwodów.

Dużo jest w naszym powiecie osiedli oddzielonych od szkół rzeką lub polem. W miejscach tych przewiduje się ustawienie nowych kładek, mostów.

Akcja, o której piszemy trwa już od kilku tygodni. Inspektorzy szkolni w ciągu tego czasu w swoich rejonach planują miejsca na szkoły zbiorcze. Po ukończeniu tej pracy całkowity plan zostanie przedstawiony na Ogólnopolskim Zjeździe inspektorów szkolnych, który odbędzie się w Warszawie w końcu marca. (kra)

Młodzież z Czechosłowacji i Viet-Namu

przybędzie do Częstochowy

na uroczystości S. T. M.

Przygotowania młodzieży częstochowskiej do uroczystego obchodu Światowego Tygodnia Młodzieży są w pełnym toku. Ostatnio odbyła się konferencja pod przewodnictwem II Sekretarza PZPR ob. Krawczyka poświęcona ustaleniu programu uroczystości. Referat na temat STM wygłosił ob. Dębski z ZMP.

Po dyskusji ustalono następujący program: w sobotę 19 bm o godzinie 18 odbędzie się capstrzyk młodzieży. W niedzielę przemarsz manifestacyjny ulicami miasta, uroczysta akademia w Teatrze Wielkim, a o godz. 18 przedstawienie w sali fabryki „Warta" sztuki pt. „Marcin Luba", w wykonaniu zespołu świetlicowego ZMP Raków.

W poniedziałek 21 bm akademie w świetlicy Liceum Pedagogicznego i na Rakowie. We wtorek dnia 22 w gmachu sportowym i w świetlicy na Rakowie rozgrywki w ping-ponga, siatkówkę i bokserskie. W środę 23 marca akademie w Liceum Sienkiewicza, fabryce „Warta" i w Państwowych Zakładach Zawodowych Żeńskich. W czwartek w Teatrze Wielkim przedstawienie dla młodzieży sztuki Simonowa „Harry Smith odkrywa Amerykę" oraz w kinie „Wolność" film pt. „Czerwony krawat". W piątek koncert Miejskiej Orkiestry Symfonicznej. W sobotę 26 marca akademie w świetlicach fabryk „Częstochowianka", „Union Textile" i „Stradom".

W niedzielę nastąpi zakończenie uroczystości Tygodnia manifestacją uliczną i wiecem na placu Stalina. Po południu mecz piłki nożnej Raków — Drygada, a od 17 do 24 zabawy ludowe w fabryce „Warta" i w Kasynie Oficerskim.

Poza tym w kołach i świetlicach ZMP odbędą się wieczory i festyny.

Jak się dowiadujemy przewidywany jest przyjazd delegacji z Czechosłowacji i Viet-Namu. Spodziewany przyjazd delegacji zagranicznych ma nastąpić w sobotę dnia 19 marca. (lg.)

»Apel wiosenny« Służby Polsce

podsumowaniem osiągnięć tej organizacji

na przestrzeni jednego roku

Obecnie mija rok od czasu, gdy na terenie Częstochowy powstała Powszechna Organizacja Służby Polsce; za okres ten Służba Polsce może się wykazać poważnymi osiągnięciami.

Zorganizowała ona już 34 hufce, w tym 24 szkolne (10 żeńskich), 9 fabrycznych (4 żeńskie) oraz 1 pocztowy. Młodzież tych hufców wzięła udział w kilku akcjach ogólnopolskich, jak Pomoc Zimowa czy Odbudowa Warszawy, oraz w akcji żniwnej na ziemiach województwa olsztyńskiego, gdzie odbyła 80.000 godzin roboczych o wartości 2 milionów zł. Jeżeli chodzi o nasze miasto, to Służba Polsce przepracowała 15.000 godzin przy niwelacji lotniska na Kucelinie, rozbiórce bunkrów przy prochowni Zielona Góra, budowie szkoły na Piaskach, leszowaniu ulic, niwelacji placu szkoły nr 8 na Ostatnim Groszu itd. Wartość tych ostatnich prac wynosi blisko pół miliona zł. Jeśli natomiast chodzi o dziedzinę wf. i sportu, to młodzież Służby Polsce uczestniczyła masowo w Narodowych Biegach Naprzełaj, Sztafecie Kongresowej i Marszach Jesiennych, dając dowód swej sprawności i tężyzny fizycznej.

Organizacja Służby Polsce w Częstochowie święcić będzie niezadługo rocznicę swego istnienia. W ramach uroczystości odbędzie się wystawa prac junaczek i junaków SP; jeden z działów tej wystawy obejmie modele i ulepszenia opracowane przez nich w dziedzinie przemysłu. Urządzona zostanie także akademia w Teatrze Wielkim, połączona z konkursem scenicznym, w którym wezmą udział zespoły hufców zarówno tutejszych jak i wiejskich, aby zbliżyć ze sobą młodzież wsi i miasta. Uroczystości program których podamy jeszcze po ustaleniu go przez organizatorów, przewidziane są na jedną z niedziel kwietnia rb. i nosić będą nazwę „Apelu wiosennego".

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Chrzest ligowy

czeka piłkarzy „Skry"

Meczem z Rymerem na boisku w Rybniku odbędzie w niedzielę Skra swój chrzest ligowy. Nie trzeba dowodzić że eks-pierwszoligowy Rymer jest przeciwnikiem b. groźnym zwłaszcza na własnym terenie, o czym niejednokrotnie przekonały się w roku ubiegłym nawet czołowe zespoły klasy państwowej, zostawiając w Rybniku punkty. Sądząc po wiosennych wynikach i ostatnim zwycięstwie 5:1 nad Ogniwem (Wrocław), piłkarze Rymera znajdują się w dobrej formie, gdy natomiast przebiegi meczów z Wiktorią i Brygadą, a ostatnio z Wisłą dowodzą, że Skrze daleko jeszcze do formy i kondycji.

Toteż na niedzielny mecz w Rybniku należy zapatrywać się raczej pesymistycznie. Chyba, że jedenastka Skry złapie formę i zagra z rozmachem, co już niejednokrotnie obserwowaliśmy poprzednio. Każdy punkt jest cenny i zaważyć może na szali rozgrywek, toteż piłkarze Skry muszą wytężyć wszystkie swoje siły.

W jednej rundzie

WALNE ZEBRANIE METALOWCA

Walne zebranie KS Metalowiec odbędzie się w sobotę, 19 b.m. o godz. 20-ej w świetlicy Elektrodynu. Obowiązani są przybyć członkowie Elektrodynu, Kon-Konu, F-ki Borowicz i Wulkan.

RAKÓW CZY SKRA?

Decydujące spotkanie Raków — Skra o mistrzostwo CzOZTS wyznaczone zostało na sobotę 19 b.m. i odbędzie się w sali straży ogniowej o godz. 18-ej.

Pracownice Fabryki Stradom

w akcji oszczędnościowej

i w walce o wolność i pokój

W ramach obchodu Dnia Kobiet, odbyła się w Państwowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego nr 3 „Stradom" niecodzienna uroczystość odznaczenia czterech pracownic Krzyżem Zasługi za przodownictwo w pracy.

Uroczystość, w której poza pracownicami fabryki „Stradom", udział wzięli przedstawiciele Komitetu Miejskiego PZPR, Związków Zawodowych, sekretarz Komitetu fabrycznego oraz przedstawiciele poszczególnych rad zakładowych i dyrekcja Zakładów, zagaiła ob. Amelia Wilczyńska, przedstawiając cele i osiągnięcia kobiet w Międzynarodowej Federacji Kobiet oraz zwracając uwagę na uprawnienia kobiet w Polsce Ludowej.

Prelegentka stwierdziła, że kobiety polskie muszą spotęgować swój udział w procesie produkcyjnym i zmobilizować wszystkie siły w przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego oraz zrealizować uchwalony plan oszczędności.

Po powołaniu prezydium z ob. Brosławą Chęcińską na czele, przodownicą pracy ob. Janina Prymas omówiła zdobycze kobiety w świecie i w Polsce. Następnie dyrektor naczelny zakładów Kałuża przystąpił do udekorowania Krzyżami Zasługi czterech przodownic pracy, a to Janiny Pane, Heleny Szewczyk, Janiny Małasiewicz i Władysławy Fatygi, po czym 29 przodownicom i wyróżnionym pracownicom wręczono nagrody pieniężne na ogólną sumę 102.300 zł.

Na zakończenie części oficjalnej uroczystości, pracownice P.Z.P.Ln. nr 3 uchwaliły jednomyślnie rezolucję, w której postanawiają w związku z nakreślonym planem oszczędności i planem wcześniejszego wykonania planu trzyletniego, jako kobiety matki, kobiety żony, wypowiedzieć walkę nierobstwu, marnotrawieniu surowca i wszystkiemu co stoi na przeszkodzie do wcześniejszego wykonania planu trzyletniego i planu oszczędności. Równocześnie zebrani przyłączają się do głosów kobiet całego świata w walce o pokój i w walce przeciw oszczerczej propagandzie, prowadzonej przez angloamerykańskie koła imperialistyczne przeciw Związkowi Radzieckiemu i Demokracjom Ludowym.

Na zakończenie odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu członków świetlicy fabrycznej i ZMP.

Zebranie

koła terenowego „Aleja"

Zebranie koła terenowego „Aleja" odbędzie się w lokalu dzielnicy PZPR „Śródmieście" o godz. 18.30. Przybycie wszystkich członków koła obowiązkowe.

Zebranie koła Z. M. P.

dzielnicy »Warszawska«

Zebranie koła Z.M.P. Dzielnicy „Warszawska" odbędzie się w dniu 19 bm. (w sobotę) w lokalu świetlicy Wodociągów i Kanalizacji przy ul. Jaskrowskiej. Pocz. o godz. 18-ej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa ze względu na wybór nowych władz Koła.

Nowy zarząd CTC i M

ukonstytuowany

Wybrany na ostatnim walnym zgromadzeniu zarząd CTC i M. ukonstytuował się, przy czym prezesem został po raz trzeci z rzędu p. Stanisław Kwiatkowski.

Pozostałe funkcje podzielono jak następuje: wiceprezes — prok. Rubinkowski, sekretarz — sędzia Domagała, skarbnik — p. Jaworski, gospodarz — p. Binek, kapitan sportowy — p. Kozłowski, turystyczny — p. Popko, członkowie zarządu — pp. Morawski, Jung, Tryznkiewicz i Cyran.

Schwytanie szajki

rozprowadzającej padlinę

Dzięki czujności MO, na dworcu częstochowskim zostali zatrzymani mieszkańcy Szczekocin, **Ryszard Borek** i 30-letnia **Janina Skwara,** trudniący się od dłuższego czasu przemytem mięsa z potajemnego uboju.

Przy wymienionych znaleziono 35 kg mięsa, które — jak stwierdziła ekspertyza Rzeźni Miejskiej — pochodziło z padłego konia i nie nadawało się do spożycia.

Mięso przewożone przez **Borka i Skwarę** rozprowadzała po Częstochowie **Helena Skórek,** zamieszkała przy ul. Koziej 23. Cała trójka została aresztowana i oddana do dyspozycji prokuratury. (g)

B. dyrektor „Metalu"

odpowie za złą gospodarkę

Były naczelny dyrektor Zakładów Mechanicznych **Franciszek Przeździecki,** został zatrzymany pod zarzutem bezprawnej sprzedaży w 1947 roku na wolnym rynku bednarki zimnowalcowanej, reglamentowanej. Przeździecki również będzie odpowiadał za gospodarkę podległej mu fabryki nie włączonej w nurt ogólnokrajowy. Sprawę prowadzi delegatura Komisji Specjalnej.

CZYTELNICY PISZĄ

Grzeczność obowiązuje też w... Kłobucku

Czytelnik nasz z Kłobucka ob. S. M. nadesłał nam list, w którym skarży się na obsługę, niedawno otwartego tam sklepu detalicznego Centrali Handlowej.

Ob. S. M. m. in. pisze.

Obsługa tego sklepu okazała się mało uspołeczniona i pyszałkowata. Odnosi się ona do klientów w sposób niegrzeczny i arogancki. Gdy przyszły śledzie, na które był duży popyt, okazało się, że niedoważono, tak iż trzeba było interweniować. Poza tym zdarza się, że nie można dostać się do sklepu, gdzie wpuszczają tylko osoby protegowane, a ludzie wracający z pracy nie mogą już nic kupić.

Może poruszenie tej sprawy na łamach „Życia" przyczyni się do zmiany postępowania ekspedientek w sklepie Centrali Handlowej w Kłobucku

S. M.

CO i GDZIE?

TEATR WIELKI — Harry Smith odkrywa Amerykę.

TEATR KAMERALNY — Szczęśliwe dni.

KINA

WOLNOŚĆ — Trzeci szturm; BAŁTYK — Paganini; TĘCZA — Carrie kłamie; FOTOPLASTIKON — Paryż i słynny Louvre.

DYŻURY APTEK

T. Kozacki, II Aleja nr 26 J. Irzębski, ul. Wieluńska nr 18 J. Rupprecht, ul. Narutowicza nr 170.

Młodociani fałszerze zniżek

stanęli przed Sądem Okręgowym

W r. ub. kasjer biletowy na stacji Częstochowa stwierdził, iż okazane mu zaświadczenie zniżkowe na nazwisko Bronisława Gajoska, ucznia miejscowej szkoły zawodowej, opatrzone jest sfałszowaną pieczęcią.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że inny uczeń tej szkoły Zenon Chojnacki, mający zaledwie 17 lat, podrobił pieczęć szkolną i używając jej wystawił 10 blankietów na zniżkowe bilety kolejowe, które sprzedał różnym osobom w cenie od 150 do 300 zł. Pomocny mu był Bronisław Gajosek, który wykupywał w kasie kolejowej blankiety i wypełniał je, gdy Chojnacki stemplował blankiety, opatrywał je sfingowanym podpisem sekretarki szkoły i zajmował się ich sprzedażą.

Obaj stanęli przed Sądem Okręgowym, który biorąc pod uwagę młodociany wiek oskarżonych wymierzył Gajoskowi karę pół roku więzienia, a Chojnackiemu karę umieszczenia w zakładzie poprawczym, zawieszając wykonanie obu kar na przeciąg trzech lat.

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych w Częstochowie, ul Piotrkowska 31, zakupi każdą ilość beczek żelaznych pod smołę w dobrym stanie. Oferty szczegółowe prosimy kierować pod powyższym adresem. K 1140-1

Maszynę Singera sprzedam, Częstochowa św. Barbary 38 m. 13. 1118-1

Maszynkę do korków sprzedamy. Częstochowa, Aleja 39. Stolarnia. 1167-1

Saksofon kupię alt lub tenor. Wiadomość Aleja 18 — Malko 1142-0

Sprzedam kietlarkę lub zamienię piaską, stopkarkę. Częstochowa Kiedrzyńska 39. Pracownia. 1170-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Chłopcy do praktyki potrzebni. Częstochowa, Aleja 39. Mechaniczna Stolarnia. Stefan Markowski. 1168-1

NAUKA

Szkoła muzyczna ogłasza wolne miejsca w klasach skrzypiec i akordeonu. 1149-0

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Częstochowa wyd. na nazwisko Król Bolesław. Hutki, gm. Rększowice. 1166-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Częstochowa na nazwisko Frosina Stanisław. 1138-1

B-72355